



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 op.
Naki. 32.021

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Ro. VI Środa, 17 kwietnia 1957 r. Nr 92 (1414)

Dziś Pulska delegacja rządowa przybędzie do Monrquehu Republiki Ludowej

Phenian — miasto bohaterów serdecznie gości naszą delegację

PHENIAN. Korespondent
PAP ogłosił

Przedwczoraj rano premier Cyrankiewicz w otoczeniu pozostałych członków delegacji złożył wieniec u stóp pomnika wyzwolenia. Następnie delegacja zwiedziła fabrykę włókienniczą, gdzie była gorąco witana przez robotników i robotników. Po zwiedzeniu na wczesnie urządzonych zaklądach grupa robotniczych zaprosiła premiera Cyrankiewicza i

Cała delegacja...

dziś:
Str. 3 — Jak robić — J. Gierczyński, H. Okla;
Str. 4 — Nie tylko Warszawa — J. Żelezlik, Na łamach tygodników — W kręgu naszych spraw;
Str. 6 — Maskary — Sport.

Jutro:
Str. 3 — Co jeszcze zmieni — Henryk Zieliński;
Str. 4 — „Ścisłe tajne, bo przeczytaniu zniszczyć”

W NUMERZE

Przed Światowym KONGRESEM NAUCZYCIELI w Warszawie

250 delegatów z całego świata
Ciekawe propozycje delegacji polskiej

Przygotowania do Światowego Kongresu Nauczycieli, który zgodnie z zapowiedzią odbędzie się w dniach 20—25 sierpnia w Warszawie, są w pełnym toku. Ostatnio odbyła się w Berlinie demokratycznym konferencja przygotowawcza, na której omówiono szereg spraw związanych z programem obrad oraz listą uczestników kongresu.

W kongresie przewidziany jest udział 250 delegatów — 100 krajów socjalizmu i 150 z państw kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych — reprezentujących 38 narodowych organizacji nauczycielskich, wchodzących w skład międzynarodowej organizacji zwanej ISEF.

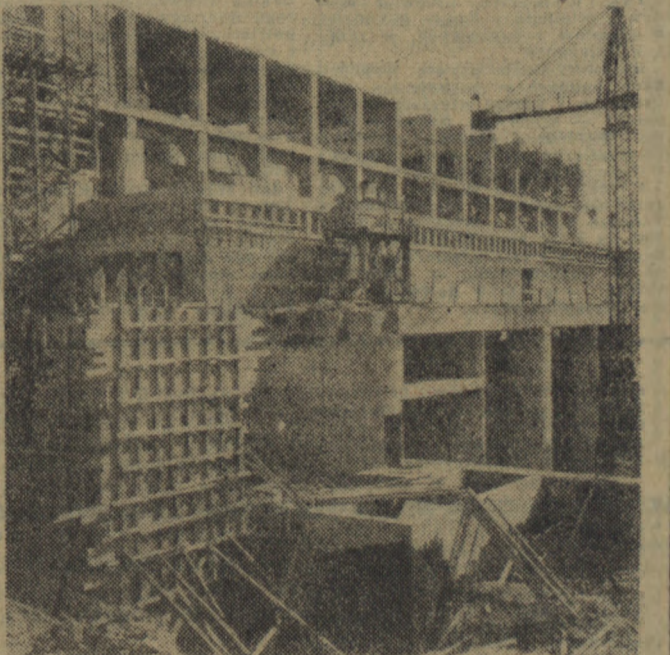
Najliczniejszą delegację przybędą z krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz Bliskiego Wschodu — po raz pierwszy w międzynarodowym spotkaniu nauczycieli wezmą udział delegacje 13 krajów arabskich.

Uczestnicy kongresu omówią szereg problemów z dziedziny oświaty i wychowania, nurtujących nauczycielstwo całego świata. Najliczej miejsca w dyskusji zajmą cztery zagadnienia: stan oświaty i sytuacja nauczycieli w świecie (spracowane tematyka zaproponowane przedstawicielom Wielkiej Brytanii, NRD, Japonii, Afryki i Ameryki Łacińskiej), zagadnienie wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu i przyjaźni między narodami (ta sprawą zajmie się przedstawicielstwa Związku Radzieckiego, Japonii i Egiptu), problem jedności ruchu nauczycielskiego (w opracowaniu przedstawiciele Francji i Chin) oraz wprowadzenia Międzynarodowego Dnia Nauczyciela.

Ostateczna lista referentów i korespondentów ustalona zostanie na następnej konferencji, która

(Dokończenie na str. 2)

Budowa nowej elektrowni wodnej



W Brzegu Dolnym trwa budowa elektrowni wodnej, którą już i służa na Odry zostanie oddane do wstępnej eksploatacji w połowie br. Zakonczenie budowy nastąpi pod koniec br. Urządzenia elektrowni dostarczą Czechosłowacy. Obecnie odbywa się montaż turbin i równolegle — roboty budowlane w hali maszyn.

Na zdjęciu: fragment budowy elektrowni.
(CAF, fot. Plekowski)



W roku bieżącym zostanie zelektryfikowanych na Warmii i Mazurach 158 wsi i PGR-ów. Ponad 3 tys. zagrod chłopskich i mieszkań robotników PGR otrzymają światło elektryczne. Obecnie zakończono budowę Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa rozpoczęła pracę w kilkunastu wsiach pow. Nowe Miasto. W powiecie tym zostanie zelektryfikowanych 27 wsi.

Na zdjęciu: brygada Bronisława Kraszewskiego przy pracach elektryfikacyjnych na terenie spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” we wsi Krzemieniewo.
(CAF, fot. Grzedzi)

Ekshumowano zwłoki oficera włoskiego pochowanego na cmentarzu w Czarnem

Jak już donosiliśmy — do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w Warszawie zwrócił się attaché wojskowy ambasady włoskiej z prośbą o pozwolenie na ekshumację zwłok oficera włoskiego pochowanego w czasie ostatniej wojny na cmentarzu w Czarnem pow. Człuchów.

Ekshumowanie zwłok porucznika Renato Scarandini odbyło się w ubiegły piątek. Przy ekshumacji obecni byli: stawkonsul włochski oraz przedstawiciele władz miejscowych i wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Komunalnej w Koszalinie.

Dziś
KWIECIEŃ
17
Środa

Roberta

...pogoda

W dalszym ciągu chmurno, miejscami przelotny deszcz. Temperatura od plus 4 st. C do plus 10 st. C. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie od 3 do 6 m/s, w nocy do 1 m/s.

Spółdzielczość pracy szkoli osoby zwolnione z administracji

WZSP przeznaczył ostatnio z funduszu interwencyjnego blisko pół miliona złotych na organizowanie kursów zawodowych dla osób zwolnionych z administracji, które nie posiadają zawodu. Pierwsze te podjęto pomiędzy poszczególne spółdzielnie, w których planowane jest zorganizowanie szkolenia.

A oto jak przebiega to szkolenie.

W kolobrzeskiej spółdzielni inwalidów „Czerwony Sztandar” zawód tkacza zdobyło 30 kobiet. Spółdzielnia ozdób choinkowych w Koszalinie wraz z filiami w Ślawnie i Darłowie przeszkoliła 12 osób. Spółdzielnia „Żywiec” w Barwicach — dwunastu dziewcząt. Wszystkie przeszkoleni otrzymali pracę w spółdzielniach. Szkolenie rozpoczęły również spółdzielnia krawiecka w Bytowie, wielobranżowa w Miłkowie i w Żelazowej Górze.

Premier Afganistanu przybędzie do Polski

DELHI. Z Kabulu donoszą, że dnia 15 bm. premier Afganistanu Mohammed Daud opuści kraj, udając się z oficjalną wizytą do Turcji, Czechosłowacji i Polski. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Mohammed Nizam



Bomba „H” zrzucona. Pył radioaktywny grozi ludzkość (PAIRZ STRONA 2)

Ze składek SFOS 2 mln. zł na remonty placówek użyteczności publicznej

Na odbytej ostatnio w Koszalinie naradzie Wojewódzkiego Komitetu Budowy Stalczy dokonano podziału nadwyżki w wysokości 2 mln zł, uzyskanej z realizacji planu zbiórki na SFOS za rok ubiegły.

SUMA ta została przeznaczona na budowę względnie remonty placówek kulturalnych, oświatowych i zdrowotnych znajdujących się na terenie całego województwa. I tak np. dla Bytowa przyznano 400 tys. zł na inwestycje w PDK; 240 tys. zł otrzymał Kołobrzeg na budowę hali sportowej i widowskowiei; po 100 tys. zł przyznano Walewów na potrzeby szpitala powiatowego i miastu Zielonka na budowę świetlicy oraz sali kinowej. Za 50 tys. zł zostanie zakupione zostanie wyposażenie dla dwóch gabinetów fizycznych dla szkół licealnych w pow. Świdwin i Walecz. Koszalińskiej Orkiestrze Symfonicznej przydzielono sumę 45 tys. złotych.

Na naradzie ustalono również plan zbiórkowy na SFOS na rok bieżący. Wyniesie on 3.800 tys. zł.

(jb)

Ambasador Spasowski u podsekretarza stanu USA — Herta

WASZYNGTON. W dniu 15 bm. ambasador PRL Romuald Spasowski został przyjęty przez podsekretarza stanu USA Herta.

Po przeprowadzonej z Herten rozmowie ambasador Spasowski oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma nadzieję na rychłe zakończenie rozmów w sprawie stosunków gospodarczych między Polską a USA.

**Zostatniej
chwili**

— Wczoraj premier Czum En-ki wydal przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa. W przyjęciu wzięło udział ponad 1400 osób.

K. J. Woroszyłowa przybył w towarzystwie Mao Tsztunga, Czu Teha i Liu Szao-si.

— Premier W. Brytanii, Macmillan przybędzie 7 maja br. na zaproszenie Adenauera z wizytą do Niemieckiej Republiki Federalnej.

— AMBASADOR NRF w ZSRR — W. Haas wręczył we wtorek przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganinowi odpowiedź Adenauera na ostatni jego list do rządu niemieckiego. Odpowiedź Adenauera, której objętość wynosiła około trzech stron, nie została jeszcze opublikowana.

N. A. Bulganin w swym ostatnim liście do Adenauera w marcu br. zaproponował nawiazanie rokowań między ZSRR a NRF w sprawie zawarcia układu handlowego.

— PRZEDSTAWICIELE szpi-tala, w którym od niedzieli leży ciężko ranna pisarka francuska F. Sagan oświadczył we wtorek, że stan zdrowia pacjentki niegł „wyraźnie poprawia”.

Z pracy Rady Ministrów

WARSZAWA. Na posiedzeniu w dniu 16 bm. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ i zainteresowanych związków zawodowych postanowiła zmienić system plac dla pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, przywracając zasady wynagradzania według grup uposażeń. Zatwierdzono również rozporządzenie związane z nowym systemem plac kolejarzy, upowazniając ministra komunikacji do ustalenia schematu etatowych stanowisk i zaliczenia pracowników kolei do odpowiednich grup uposażeń. Reforma plac w kolejnielwie związana jest z zapowiadzianą podwyżką plac dla wszystkich niższych zarabiających grup kolejarzy.

Ustalona została globalna kwota kredytów bankowych na 1957 r. dla budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przez spółdzielnie mieszkaniowe, w sumie 90 mln zł.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę zobowiązującą do przekazania portowcy Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z przejęciem więziennictwa przez to ministerstwo.

Szwedzkie „Partner” usprawniają ścinkę drzewa w naszych lasach

Dzięki zastosowaniu pil szwedzkich i czeskich — prace przy ścince drzewa w naszym województwie są bardzo zaawansowane. W bieżącym roku sprowadziliśmy ponadto ze Szwecji nową partię pil typu „Partner”, które jeszcze bardziej usprawniają pracę drwali. Zastosowanie pil tego typu umożliwia jednemu robotnikowi ściecie w ciągu dnia 50 m sześciennych drzewa.

(old)

Rząd indonezyjski protestuje przeciwko próbie z bombą wodorową

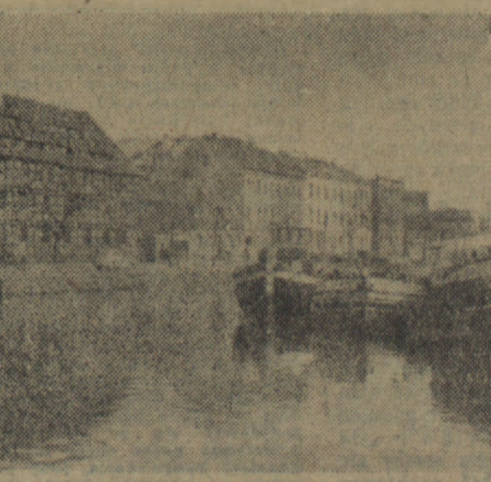
DJAKARTA. Rząd indonezyjski wystosował do W. Brytanii apel radiowy o zaniechanie prób z bombą wodorową, która ma obić się na Pacyfiku na wyspie Borego Narodzenia. W apelu tym rząd indonezyjski zaznacza, iż tego rodzaju doświadczenie stanowi poważne niebezpieczeństwo dla rybołówstwa w Indonezji. Jak wiadomo, spóźnione rzyby dotknięte promieniowaniem radioaktywnym jest szkodliwe dla organizmu ludzkiego.

Z KRONIKI dyplomatycznej

MOSKWA. 15 kwietnia nowo-mianowany ambasador PRL w Radzieckiej Republice Ludowej Tadeusz Gódek wręczył w Ulan Bator przewodniczącemu Prezydium Wszechlego Hiraitu Ludowego MRL Z. Sambuu listy uwielokopane.

Bydgoszcz nad Brdą leży..

Na Brdzie, ka nałach bydgoskich i przystaniach zapanowała już wiosna...
CAF —
fot. — Tymalski





WZNOWIENIE KONFERENCJI PRASOWYCH W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI

WARSZAWA. Zanleżane na pewien czas konferencje prasowe w skali ogólnokrajowej, organizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, zostaną wkrótce wznowione.

Zapowiedziana na 1 kwietnia br. poświęcona uropiecznieniu kultury konferencja, która nie doszła do skutku w oznaczonym terminie z powodu przedłużających się prac Sejmovej Komisji Kultury i Sztuki oraz Komisji Budżetowej, odbędzie się w dniu 6 maja br.

GRUPA 10 DZIENNIKARZY POLSKICH WYJECHAŁA DO ZSRR

WARSZAWA. Do ZSRR wyjechała na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR 10-osobowa grupa dziennikarzy polskich, dziennikarce i kilkunastu redaktorów. W skład zespołu wchodzi m. in. Włodzimierz Janiurek, redaktor naczelny "Trybuny Robotniczej" z Katowic.

KRAJOWA NARADA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

ŁÓDŹ. W Łodzi rozpoczęła się Krajowa narada aktywnego gospodarstwa przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego, a także przedstawicieli drukarni HSW, "Prasa", PZWS i innych przedsiębiorstw graficznych oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Poligrafików. Celem narady jest omówienie najbardziej istotnych obecnie spraw przemysłu graficznego.

GROMYKO I ZUKOW WYJECHALI Z BUKARESZTU DO MOSKWI

BUKARESZT. We wtorek 18 bm. wyjechali z Bukaresztu do Moskwy w drodze powrotnej do Moskwy ministrowie spraw zagranicznych ZSRR — A. A. Gromyko i minister obrony ZSRR, marszałek G. K. Zukow.

Na lotnisku Gromyko i Zukow żegnali przedstawicieli rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej, generacji oraz ludności stolicy BRL.

Gromyko i Zukow żegnali również ambasadora ZSRR w Rumunii A. A. Japiszew i pracownicy dyplomatycznej ambasady.

PRZED STRAJKEM KOLEJARZY FRANCUSKICH

PARYŻ. W związku z zapowiedzianym na środę 48-godzinnym strajkiem kolejarzy francuskich Powszechna Konfederacja Pracy opublikowała komunikat wyrażając poparcie dla strajku i odwołując się do władz, które zamierzają zmobilizować transport drogowy — autobusy i ciężarówki — dla przewozu pasażerów, nie zdolną powstrzymać strajku. Sytuację zmienia nieco fakt, iż w ostatniej chwili rząd francuski postanowił podnieść płace w kolejniostwie o 1,5 proc. Podwyżka ta objęła ma również personel metra paryskiego i autobusowy.

Położyć kres przelewowi krwi w Algierze

List 19 krajów Azji i Afryki do Hammarskjoldta

NOWY JORK. Przedstawiciele 19 krajów azjatycko-afrykańskich w Organizacji Narodów Zjednoczonych wręczyli sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoldowi list w sprawie

18 bm. odbędzie się w Warszawie IV Plenum TKC ZMS

WARSZAWA. Trwający od przeszło 3 miesięcy okres tymczasowości w Związku Młodzieży Socjalistycznej dobiega końca. W całym kraju działają już wybrane na konferencjach stałe władze powiatowa i wojewódzkie związku. 28 kwietnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zasiądzie 733 delegatów związku ze wszystkich województw. Stanowicie oni będą — zgodnie z propozycją zawartą w ostatnio podjętej uchwale sekretariatu TKC ZMS — konferencję o uprawnieniach i nazwie zjazdu konstytucyjnego ZMS. Zjazd ten wybierze stałe już naczelną władzę organizacji — Komitet Centralny — oraz uchwałą zasadnicze dokumenty związku — deklarację ideowo-polityczną i statut.

Natomiast IV Plenum Tymczasowego Komitetu Centralnego ZMS odbędzie się w Warszawie 18 bm. Na plenum tym zatwierdzony zostanie także referat sprawozdawczy TKC na zjazd i programi porządku dziennego.

Delegacja polskich ekspertów górniczych w Waszyngtonie

WASZYNGTON. Delegacja polskich ekspertów górniczych spotkała się 15 bm. w siedzibie Związku Zawodowego Górników Amerykańskich, z przewodniczącym związku — Lewsem i innymi członkami kierownictwa związku. Lews i inni delegacja polską z niektórymi problemami działalności organizacji.

sytuacji w Algierze. Autorzy przypominają rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z 15 lutego wyrażającą nadzieję, że znajdzie się pokojowe, demokratyczne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu algerskiego zgodnie z Kartą ONZ. Wzywają oni do niezwłocznego rozpatrzenia sytuacji w Algierze. W kraju tym — głosi pismo — trwają cierpliwie i przelew krwi ludzkiej. Władze nie wykazują woli współpracy. Tym samym cele jedynomyślnie uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji nie tylko są gwałcone, lecz również negowane.

W zakończeniu list podkreśla: 19 krajów uważa, że należy dokonać wszelkich starań aby

Projekt powołania Rady Motoryzacyjnej

WARSZAWA. Społeczna Komisja Motoryzacyjna opracowała projekt uchwały Rady Ministrów o powołaniu Rady Motoryzacyjnej, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony rządowi.

PROJEKT TEN określa charakter rady, jako społecznego organu z nadaniem opinii w sprawach motoryzacji. Zakres działania rady — według projektu — byłby bardzo szeroki i obejmowałby m. in. opiniowanie planów rozwoju motoryzacji, składanie wniosków w zakresie koordynowania pracy poszczególnych gałęzi gospodarki związanych z rozwojem motoryzacji, opiniowanie planów eksportu i importu pojazdów samochodowych i sprzętu motoryzacyjnego, prowadzenie prac badawczych w zakresie motoryzacji.

Projekt powołania Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Ministrów uzasadnia fakt, że zagrożenia motoryzacji występują prawie we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej — z tego względu sprawami motoryzacji zajmują się dziesiątki ministerstw i centralnych urzędów, popielniając niewybaczalne błędy, wynikające z braku koordynacji i znajomości całokształtu problemu.

cele rezolucji jednogłośnie przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne zostają wykonane.

Sprawy żeglugi na Kanale Sueskim

RZYM. Z Kairu nadeszła tu wiadomość, która uzyskała oficjalne potwierdzenie we włoskich kołach rządowych, że trzy statki marynarki handlowej płynące pod flagą Włoch nie otrzymały zezwolenia na przepłynięcie Kanalu Sueskiego. Kapitanowie tych statków odmówili uiszczenia władzom egipskim opłaty za przejazd.

Korespondenci agencji zachodnich dowiadują się, że przyczyną tego stanowiska kapitanów statków było porozumienie, do jakiego Włochy i Egipt miały dojść jeszcze przed kryzysem wywołanym agresją przeciw Egiptowi. W myśl tego porozumienia, statki włoskie miały przepłynąć kanał Sueski bez uiszczania opłaty, którą Egipt potrząciłby za swej wierności wobec Włoch, wynoszącej przeszło 4 miliony lirów. (OPŁATA ZA PRZEJAZD MIAŁA WCHODZIĆ W CLEARING WŁOSKO-EGIPSKI).

Agencja ANSA stwierdza, że rząd włoski nie oczekiwał „naglej zmiany stanowiska Egiptu i obecnie cała sprawa rozważana jest przez ministerstwo spraw zagranicznych”.

CZŁONKOWIE BANDY RABUNKOWEJ

»Specjaliści« od napadów na plebanie skazani na wysokie kary więzienia

ŁUBLIN. Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko członkom gromadki bandy rabunkowej, działającej na terenach województw lubelskiego, kieleckiego i warszawskiego. JAK WYKAZAŁ, przewód sądowy, członkowie bandy dokonali 6 napadów rabunkowych, w tym 5 na plebanie. We wszystkich prawie wypadkach bandyci — zachowując się brutalnie i groźną użyciem broni palnej —Grabowali poważne sumy pieniężne, zegarki, aparaty fotograficzne oraz wiele innych wartościowych przedmiotów. Wyrokiem sądu skazani zostali: Józef Gogacz na 10 lat więzienia, Tadeusz Hejbał i Władysław Kojbiński po 8 lat oraz Eugeniusz Kobraczyk na 6 lat więzienia. Ostatni z oskarżonych — Tadeusz Ochlnio — z braku dowodów został uwolniony.

Dokończenia ze str. 1-szej

Phenian — miasto bohatera

członków delegacji do tańca koreańskiego „TONDONARI”. W tym samym dniu polska delegacja rządowa zwiedziła również Phenian i zapoznała się z wielkimi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy tego zrównanego z ziemią w czasie ostatniej wojny miasta. Miasto liczy obecnie ponad 800 tys. mieszkańców, lecz zaplanowane jest na co najmniej milion.

W godzinach wieczornych premier Kim Ir Sen wydal przemówienie na cześć delegacji polskiej. Dni w godzinach rannych nastąpił ma podpisaniu wspólnej deklaracji, po czym polska delegacja rządowa odleciał do Phenianu, by przez Pekin udać się do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan Bator.

Przedświatowym Kongresem Nauczycieli w Warszawie

odbędzie się w najbliższym czasie w Paryżu. Przedstawiciele delegacji polskiej, biorąc udział w konferencji berlińskiej, zaproponowali, aby w czasie kongresu przeprowadzić specjalną dyskusję na temat wychowania młodzieży szkolnej w duchu humanizmu. Nie trudno przewidzieć, że będzie to jedna z najbardziej interesujących dyskusji w czasie obrad.

Przedświatowym Kongresem Nauczycieli w Warszawie

Skazanie członków bandy cmentarnych

ŁÓDŹ. Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zapadł wyrok w sprawie przeciwko 4 młodocianym przestępcom, którzy włamywali się do grobowców, odbierali zmarłym z kosztowności, biżuterię, a nawet wyrwali im złote zęby. Na ławie oskarżonych zasiadli: 22-letni Jan Wasiaż, 20-letni Janusz Mileczarek, 20-letni Jerzy Siejka i 18-letni Jan Rybicki.

Osk. Wasiażowi akt oskarżenia zarzuca, że był nie tylko przywódcą szajki, lecz także samotnie dokonywał włamań do grobowców na cmentarzu w Łęczycy. Szajka hien cmentarnych dopuszczala się profanacji zwłok na cmentarzach katolickich i ewangelickich w szeregu miejscowościach na terenie powiatów Skierzwiecki, Łowicki i Poddębice. Zabierane zmarłym pierścionki, obrączki i inne wyroby ze złota oraz drogocenne kamienie oskarżeni sprzedawali sklepom kmiotkowym w Łodzi. Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości zarzut aktu oskarżenia.

Jan Wasiaż skazany został na karę 8 lat więzienia. Janusz Mileczarek na 5 lat więzienia, Jerzy Siejka na karę 1 roku aresztu, zaś Jan Rybicki na karę 1 mieści aresztu. Oskarżonym Siejce i Rybickiemu sąd zasądził wykonanie wymierzonych kar.

Co będzie z wiosną? Burze, śniegi, deszcze i powodzie szaleją nadal

WEDŁUG doniesień Agencji Reutersa nieypowe dla okresu wiosennego warunki atmosferyczne w Europie zachodniej utrzymują się nadal.

FRANCJE w okolicach Riviera nawiedziła burza czerwonego piasku nasilenego z balaju polączona z gradem.

W AUSTRII śnieg sparaliżował ruch uliczny w okolicach Innsbrucku.

W NIEMCZECH zanotowano w wielu miejscowościach temperaturę — 3 st. C.

W HOLANDII sanowano dline opady gradu.

We WŁOSZECH północnych szaleją burze. Spadły także ulewne deszcze. W miejscowości Polesini Camerini mieszkańcy zmuszeni zostali do schronienia się w Wysockim Zamku na skutek przerwaną przez morze wiatu obronowego. Falę rzeki Pad przy nleciu dochodzą do jednego metra. Poziom rzeki wzrasta o 5 centymetrów na godzinę. Potężne opady śniegu zahamowały ruch drogowy na przełęczy Brennerskiej pomiędzy Austrią i Włochami.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH tegoroczna wiosna jest jedną z najzimniejszych w historii USA. Opady śniegu i niska temperatura osiagnęły swego rodzaju rekord biorąc pod uwagę tę porę roku.

Nieudany zamach na premiera Nigerii wschodniej

LONDYN. Jak donoszą z Lagos, w chwili, gdy premier Nigerii wschodniej dr Azikiwe wysiadł z samochodu przed gmachem, gdzie odbywała się konferencja z premierami dwóch pozostałych części Nigerii, rzucił się na niego z tłumem człowiek ze sztyletem w ręku. Jeden z wyższych urzędników towarzyszących dr Azikiwe wyrwał sztylet z rąk zamachowca i uratował premierowi życie. Za machowca aresztowano.

AKI... Pamiętajmy dobrze — najpierw była Hiroszima, później Nagasaki. Nie chcę powtarzać, jak wiele tysięcy ludzi zginęło w tych miastach w ciągu kilku sekund podaża i oo wybuchu bomby atomowej, ale chcę przypomnieć, że dziś jeszcze setki mieszkańców Japonii chorują nieuleczalnie i umiera w mękach. Bo pyt radioaktywny grozi śmiercią...

WYSPIY Bożego Narodzenia leżą w południowej części Pacyfiku. Wyspy te „imperium” brytyjskie obrabio za poligon do świadczalny dla produkowanych przez siebie bomb termojądrowych.

Z dobrze poinformowanych źródeł zachodnich wiemy, że W. Brytania ukończyła niemal prace związane z przygotowaniem produkcji bomby jądrowej o mocy 1 megatonu — bomba ta posiada siłę wybuchową 1 miliona ton materiału wybuchowego (TNT). Przez kilkanaście lat po wybuchu grozi ona życiu ludzi nie tylko tej części świata, gdzie nastąpiła jej eksplozja, ale w ogóle całej ludzkości.

Światowej sławy biolog brytyjski prof. J. B. S. Haldang stwierdził, że „po wybuchu bomby atomowej wodorowej produkty powstałe przy tym procesie wzbijają się w górę na wysokość 20 mil (około 35 km). Spadają one na ziemię przez wiele lat w postaci bardzo niewielkich drobin pyłu. Pył ten emituje promienie radioaktywne, które przenikają do organizmu ludzkiego. Nektóre z nich wdy chiane są wraz z powietrzem i mogą umiejscowić się w płucach, podczas gdy inne przedostają się bezpośrednio do sa

przylączeniu się do radioaktywnych atomów — do różnych produktó żywnościowych. Jeden z elementów pyłu — radioaktywny stront (stront — 90 z 20-letnim okresem rozpadu połowicznego) gromadzi się w kościach, szczególnie w kościach szybko rosnących, a więc w kościach dzieci. (Szkodliwe działa nie strontu można porównać do działania lampy Roentgena, wmontowanej do żywego organizmu i niestannie nasświetlającej tkanki).

Promieniowanie powstałe przy wybuchu bomby atomowej może zaszkodzić organizmowi ludzkiemu w dwojaki sposób: może ono przyczynić się do zmniejszenia długości życia ludzkiego, lub poprzez zmianę pewnych elementów komórek rozrodczych u osób obojga płci, może spowodować choroby, lub masową śmierć przyszłych pokoleń.

PAKA jest prawda o konsekwencjach wybuchu termojądrowego dla ludzi. Ale to jeszcze nie wszystko — popatrzmy dalej. Światowej sławy uczonec dr Irving Bengelsdorf, pisze w artykule zamieszczonym w amerykańskim tygodniku „SATURDAY REVIEW”: „Od pierwszego wybuchu bomby atomowej w roku 1945, zachorowa-

wano wiele osobliwych zjawisk atmosferycznych, które muszą być wyjaśnione. Liczba wielkich huraganów, jakie przeszły nad Stanami Zjednoczonymi po wybuchach bomb atomowych, zwięk szyla się z 300 w roku 1951 do 532 w roku 1953, do 699 w r. 1954 i do przeszło 900 w r. 1955. W Europie wszystkie kraje przeszły najcięższą zimę w bliższym stuleciu. Holandia ucier-

mowych mogą stanowić pewnego rodzaju „kurek” wywołujący iaucych zjawisk, która w normalnych warunkach nie miałyby miejsca w jakimkolwiek czasie.

Nasuwają się więc w związku z tym wnioski, że atom jest wróglom ludzkości. Tak nie jest. Świadczą o tym elektronowe atomowe, świadczą o tym budowa pierwszego na świecie lodolama cza w ZSRR i wiele innych przykładów pokojowego wyko-

Cień nad Pacyfikiem

piąta od powodzi, której rozmiar nie notowane były w okresie ostatnich 500 lat”.

BENGELSDORF przystacza następnie wypadki niezwykle niskiej temperatury w różnych miejscowościach USA, nie notowanej dotychczas w tych częściach kraju. Jego zdaniem, niskie temperatury notowane w USA w ciągu ubiegłej zimy, mogą być następstwem wybuchu wielkiej radiologicznej bomby atomowej w dniu 16 listopada 1953 roku. Z drugiej strony jednak Bengelsdorf dodaje, że może to być również skutkiem dawniejszych wybuchów, gdyż pył radioaktywny znajduje się w stratosferze i atmosfery przez długi okres czasu po eksplozji. Według opinii członka amerykańskiej komisji atomowej dr W. F. Libby — wksazuje Bengelsdorf — pył z bomby H może znajdować się w atmosferze przedmiejskiej przez okres 10 lat. Zdaniem Bengelsdorfa, jony powstające w czasie wybuchu bomb ato-

rzystania energii atomowej — bez groźby dla zdrowia i życia ludzi zamieszkujejących naszą planetę.

Jednocześnie coraz częściej do wiadujemy się, o zapowiadaniu nowych prób z bronią termojądrową. Gdzieś w stanach Texas i Nevada, gdzieś nad syberyjską tundrą i Kazachstanem, Biki i wyspami Bożego Narodzenia wyrastają w niebo cienie radioaktywnego pyłu.

Czy wszystkie mocarstwa, prowadzące dotychczas doświadczenia z bronią jądrową nie żądają zaprzestania tych prób?

Kilka dni temu Związek Radziecki wystąpił z kolejnymi nowymi propozycjami rozbrojenia atomami, bod ośmrem trzech mo-

NAD wodami Pacyfiku znów pojawił ma się cień śmiercionośnego pyłu.

Aby temu zapobiec Japończycy wysylają w rejon wysp Bożego Narodzenia „flote samobójcze”. Ludzie, którzy tworzą tę flotę skazują się na potworu tego pyłu radioaktywnym. Przez długie miesiące po eksplozji będą skazani na nowolny, ale jednocześnie nieuchronnie następujący rozkład ich organizmów, przysiękniętych pyłem radioaktywnym. To do brownie skazywaniem się na za glądę ma ukazać raz jeszcze całą ludzkości tragiczne skutki prób z bombami atomowymi i wodorowymi.

Protesty przeciwko próbom z bronią masowej zagłady ogarnęły dziś cały świat. Jak na to zareagowały rządy W. Brytanii i USA?

10 BM. SPECJALNY wysłanik rządu japońskiego Matsui-oda odwiedził premiera Marmillana w jego siedzibie na Downing Street. Audjencia trwałaaledwie kwadrans. Macmillan wyszedł niezadowolony. „Przy

du japońskiego oficjalną odpowiedź rządu brytyjskiego na oświadzenia premiera Japonii Nizsi, domagające się zaniechania przez W. Brytanię prób z bronią termojądrową, w wyspach Bożego Narodzenia. Jak stwierdził londyński korespondent United Press, rząd brytyjski jeszcze raz podkreślił w swej odpowiedzi, że nie może zrezygnować z zamierzonych prób z bronią termojądrową. Pentagon (ministerstwo wojny USA) zapowiedział oficjalnie, że w najbliższych tygodniach rozpocznie serię dalszych prób z bombami wodorowymi.

CHCEMY żyć i budować dla przyszłych pokoleń, chcemy zapobiec groźbie masowej zagłady, jaką stwarzają produkcja i próby z bronią termojądrową. Berlińska Sesja Biura Światowej Rady Pokoju wezwala mieszkańców wszystkich kontynentów naszego globu do protestów i walki o zakaz i zaprzestanie prób z bronią termojądrową. Na apel ten odpowiedziała Warszawa i Hiroszima, Stalingrad i Drezno i wiele innych miast. „Żądamy natychmiastowego zaprzestania prób z bronią termojądrową — czytamy w berlińskim apelu Światowej Rady Pokoju. — Spełnienie naszego żądania mogłoby doprowadzić rządy do porozumienia w sprawie wyeliminowania broni atomowej, zapobiegnięcia niebezpieczeństwu wojny.

Jeśli ludzie na całym świecie zabiorą głos, głos ten zostanie usłysany.

Jeszcze możemy odwrócić niebezpieczeństwo!

W działalności organizacji partyjnych naszego województwa daje się ostatnio zauważyć niepokojący stan zastój, braku inicjatywy, niespełniania kierowniczej roli wśród należ robotniczych, na wsi, w środowisku inteligencji. Sytuacja ta zmusza do wyciągnięcia wniosków. W związku z tym publikujemy dziś artykuł sekretarza KW PZPR tow. Henryka Okła i publicysty „Głosu” red. Janusza Gierczyńskiego. Uwagi autorów powinny stać się podstawą do szerszej dyskusji partyjnej.

REDAKCJA

JAK ROBIĆ?

HENRYK OKŁA

J. GIERCZYŃSKI

Od VIII Plenum upłynęło 5 miesięcy. W życiu naszego kraju zaszły zmiany, które zdecydowanie wyeliminowały możliwości powrotu starego systemu. Są to zmiany nieodwracalne. Dlatego nie ma dziś żadnych realnych podstaw uzasadniających obawy, aby system ten kiedykolwiek powrócił. Czy oznacza to, że tych obaw nie ma? Są one w pewnych środowiskach. Obawy te w zasadzie obce są środowisku klasy robotniczej, a dają się jedynie odczuwać wśród ludzi, którzy całkowicie opacznie zrozumieli Październik. Obawy te są najczęściej rezultatem działalności wrogiej nam propagandy, która stara się docierać także i do środowiska robotniczego. I tutaj trzeba przyznać szczerze, że niejednokrotnie trafiają one na podatny grunt. Trafiają tam, gdzie przemiany październikowe są jeszcze dość niewyraźne, a nie dość energicznie realizowane, gdzie odpowiedzialni za realizację programu wciąż myślą i działają według starego schematu. Tam obca nam propaganda trafia na podatny grunt. Stara się dyskredytować w ogóle osiągnięcia Października, realizację uchwał VIII Plenum. Dzieje się tak najczęściej wówczas, gdy brak ofensywności i właściwej, wyjaśniającej i organizatorskiej działalności instancji i organizacji partyjnych. Znamy są wypadki, że robotnicy, chłopstwo, inteligencja pracująca, często także niektórzy aktywiści partyjni w słowach wyraża

ją swoje poparcie dla nowej polityki partii, dla uchwał VIII Plenum, ale to swoje poparcie dla nowej polityki partii w praktycznej działalności bardzo słabo odczuwają. Nie czyni się nic, albo też bardzo mało, aby wyeliminować z gospodarki korupcję (np. przy przekazywaniu maszyn rolniczych, regulacji gruntów itp.), albo czyni się, aby usunąć rozgardiasz z fabryk, aby wzmocnić dyscyplinę pracy, zlikwidować państwa, które nie nadąża za tempem, zlikwidować ostatecznie krzywą, zlikwidować ostatecznie krzywą, zlikwidować ostatecznie krzywą... Czy taka sytuacja może stwarzać podatną glebę dla obcej nam propagandy? — Na pewno tak. I tu właśnie jest pierwszoplanowe zadanie dla instancji i organizacji partyjnych. Od nich zależy, aby odpowiednimi metodami, przekonywającymi i słusznymi, można było usunąć wspomniane relikty minionego okresu. Od nich zależy, aby można było zorganizować większość społeczeństwa, o pełnej publicznej do usunięcia każdego hamulca utrudniającego realizację uchwał VIII Plenum.

Z tym trudnym zadaniem wiąże się również potrzeba przeprowadzenia konkretnych zmian i to także natury personalnej, wzmocnienia działalności organów kontrolnych, wroczenia wrzesnie tam gdzie trzeba organów prokuratury. W tych sprawach aktyw partyjny nie może pozostawać na uboczu, obawiając się posadzeń o rzekomy powrót do stalinowskich metod rządzenia. Właśnie aktyw partyjny, aktyw przekonany w konkretnych wypadkach o konieczności wyeliminowania zła, absolutnie nie powinien zrażać się tego rodzaju taktyką wroga. Jest to bowiem taktyka obliczona na wytworzenie zamętu, zwołanie aktywu od reszty społeczeństwa, przypisanie mu etkietek różnej treści, łączenie słuszych metod jego dzisiejszej działalności ze złymi metodami — wypaczeniami minionego okresu.

Potrzebna jest pomoc aktywu

Z drugiej strony trzeba przy tym wszystkim widzieć, że różnie w szeregach partyjnych są ludzie, którzy jeszcze dotąd nie zmienili swego postępowania, zapominając, że taka ich postawa musi wejść w kolizję z realizacją uchwał VIII Plenum. Z czego wynika podobna sytuacja? Wynika ona z dwóch podstawowych przyczyn. Ludzie tego pokroju nie chcą zmienić swego dotychczasowego stanowiska i sposobu patrzenia na życie, albo z niechęci do przyjmowania nowych metod pracy i nowych przewartościowanych pojęć, odpowiadających rzeczywistości i aktualnym potrzebom sytuacji, albo też po prostu nie chcą zmienić swego stanowiska z braku zrozumienia tej właśnie, nowej trudnej sytuacji.

Tutaj wzywamy się do generalnego zadania dla instancji, organizacji partyjnych i pracy partyjnej, które nas dzisiaj na to, aby na szczeblu wojewódzkim w gronie aktywu partyjnego i gospodarczego właśnie sobie dokładnie szereg spraw do końca dotąd niewyłączonych i niedopowiedzianych. Trzeba wyjaśnić np. problemy rozwoju rzemiosła, i handlu, kolekt rolniczych, i szatni i zradu chłopskiego. Powinno też być w naszym województwie i niejednej grupie, a tam razem z organizacjami partyjnymi przedyskutować interesujące ludzi sprawy i zjawiska. Za pomocą aktywu partyjnego i gospodarczego nie może mieć charakteru jakiegoś mtywnego instruktażu, ale powin

na wskazać zainteresowanym na kierunku polityki naszej partii, sposoby i możliwości rozwiązywania poszczególnych spraw. Wówczas nie będzie podanej głębie dla wrogiej nam propagandy ani w środowisku robotniczym, ani nawet wśród ludzi, którzy dziś jeszcze opacznie interpretują październikowe przemiany. Wówczas organizacje partyjne będą mogły wrzesnie wyjść ze stanu zastój, marazmu, odętwienia, w jakim wiele z nich się znajduje. Wówczas nie będą one pozostawały na uboczu życia, na uboczu rozwoju wiążącego się z procesem realizacji uchwał VIII Plenum, a przeciwnie — będą spełniały swą kierowniczą rolę. Wówczas okres nieufności, powściągliwości wielu ludzi wobec przemian przy tej sytuacji i pod jej kierownictwem dokonywanych, będzie miał bardzo krótki żywot. A oto nam przecież wszystkim chodzi.

Wszystkie te warunki muszą być jak najszybciej spełnione, szczególnie na wsi, gdzie działalność organizacji partyjnych najbardziej osłabła. Muszą być spełnione po to, aby organizacje podstawowe mogły stać się nośnikiem realizacji programu rolno KC PZPR i NKW ZSL. Drogi realizacji tych zadań natomiast — a to jest główny cel dla organizacji partyjnych na wsi — prowadzą przede wszystkim poprzez rozmaite formy samorządu chłopskiego. Chłopi muszą wiedzieć już dzisiaj i mieć wszelkie gwarancje, że w przyszłości nie powtórzą się błędy, jakie miały miejsce w minionych latach w polityce rolnej. Organizacje partyjne powinny być więc szczególnie zainteresowane we właściwym rozwoju samorządu chłopskiego, a członkowie partii — chłopi, czynnymi współtwórcami tego samorządu.

czesto wpływu na losy szeregu spraw. Działy niemy dobrze, że przyczyną tego stanu rzeczy była przede wszystkim rozbieżność między słowem a czynem, między teorią a praktyką. I dlatego współudział mas pracujących nie był pełny, a często był nikły, szczególnie w tych środowiskach, które były minimalnie zaangażowane ideologicznie. Co składało się na ten stan rzeczy? Można by tu przytoczyć szereg przykładów. Przede wszystkim w minionym okresie pominięto potrzebę budowania socjalizmu z uwzględnieniem specyficznych dla naszego społeczeństwa warunków, nie uwzględniliśmy stopnia świadomości naszego społeczeństwa i istniejących w nim sprzeczności klasowych. Pozostawiliśmy na bok rzeczywiste istniejące trudności gospodarcze. Nie zwracaliśmy dostatecznej uwagi na zainteresowanie materialne jednostki, które przecież istniało i istnieje, wywołując na plan pierwszy zagadnienia polityczne i zapominając o tym, że te dwa kierunki zainteresowań muszą się ze sobą pokrywać. Krótko mówiąc, osobno zajmowaliśmy się ideologią i polityką, a osobno warunkami materialnymi społeczeństwa z tym, że te ostatnie były często traktowane po macoszemu. Efekty tego rodzaju polityki dawały już odczuć. Stopniowo narastały konflikty, niezadowolone mas, lech chloność, a potem stopniowa utrata wierz partii ze społeczeństwem, utrata zaufania społeczeństwa. Tak było wczoraj.

Dziś w okresie konsekwentnej realizacji uchwał VIII Plenum, trzeba powiedzieć o sobie prawdę, której nikt nie może zaprzeczyć, że różnica między słowem a czynem stała się coraz bardziej i coraz częściej minimalna, co wcale nie znaczy, że już jej nie ma, albo też, że i jutro już jej nie będzie. Uchwały VIII Plenum, które mamy realizować i realizujemy, nie mogą być wykonywane automatycznie. Nie

Lekarstwo na zniecierpliwienie?

W obecnym okresie, a więc początkowym dopiero okresie rzeczywistych przemian, słyszy się jednak głosy pewnego zniecierpliwienia. Słyszy się w instancjach, w gronie aktywu, w środowisku robotniczym i inteligencji, na wsi. Głosy te nie poddają w wątpliwość, ani dokonanych przemian, ani uchwał VIII Plenum, ani bieżącej polityki partii, ale wyrażają jedną zasadniczą obawę: Jak realizować dalej uchwały VIII Plenum, jak realizować bieżącą politykę partii?

To jest niewątpliwie poważny problem, który pozostawiony bez odpowiedzi może utrudnić realizację naszych bieżących i przyszłych zadań. Czy jednakże instancje i organizacje partyjne są całkowicie pozbawione jakichkolwiek słuszych kierunków i metod?

Nie można się zgodzić z nieco „popularną” tu i ówdzie tendencją, że z braku nowych metod, a przy zreygnowaniu ze starych (razem wziętych i złych i dobrych) — nie wiadomo w ogóle co i jak robić. Niektórzy tawarzysze korzystają z tej sprzyjającej sytuacji i poddają się błogiej bezczynności. A przeciwnie nie tak to w życiu wygląda, nie w ten sposób należałoby nowych metod pracy partyjnej.

Naszym zdaniem trzeba, aby każda organizacja partyjna, każdy aktywista, szukaił nowych metod i kierunków pracy nie gdzie indziej, jak tylko w pamięć do swojej dotychczasowej działalności. Nie trzeba abstrakcyjnie kalkulować, jaka powinna być ta nowa metoda. Wier to natomiast poddać analizie dotychczasową działalność organizacji partyjnych, swoją własną działalność. Nikt bowiem nie może powiedzieć, że w tej poprzedniej działalności wszystko było złe. Pamiętamy dobre formy i metody pracy, te, które zdawały egzamin. Pamiętajmy też te, które wyrażały partii szkody. Wobec tego czy te dobre i te złe, należy wrzucić do „jednego worka” i całą przeszłość widzieć jedynie w czarnych barwach?

Do nowych metod pracy musimy dojść tylko drogą analizy dotychczasowej przeszłości, konkretnej analizy działalności naszych organizacji partyjnych w oparciu o rozwiązanie aktualnych zadań i przy zachowaniu właściwej roli i funkcji POP — w fabryce, na wsi, w biurze. Przy zachowaniu roli i funkcji POP — drogą dyskusji, wzajemnego przekonywania się, bez komenderowania, bez dławienia się z administracją lub związkami zawodowymi, drogą przeprowadzenia limitu i służącego stanowiska partyjnego, a więc odpowiadającego intere-

pozybyliśmy się jeszcze zupełnie całego balastu nonsensów, wypaczeń, kłopotów natury gospodarczej, które powstały w minionym okresie, a które można usunąć, ale tylko długotrwałą, uczciwą pracą całego społeczeństwa. Nie pozbyliśmy się jeszcze całkowicie fak krepującego nas przez lata zbytłego centralizmu partyjnego, państwowego i gospodarczego, opacznie kopiowane go z innych wzorów. Nie pozbyliśmy się biurokracji, która opanowała całe nasze życie polityczno-gospodarcze i tak trudno ją zeń usunąć.

Główne zmiany dokonywane obecnie w naszej gospodarce są bez wątpienia jak najbardziej słuszne i widoczne dla każdego obywatela. To jednak nie może absolutnie oznaczać, że przekształcenie naszego modelu gospodarczego odbędzie się w ciągu jednego miesiąca lub roku i od razu przyniesie zdecydowaną, konkretną poprawę sytuacji. Takie rozumowanie byłoby uproszczeniem tego trudnego skomplikowanego zagadnienia i każdy zdrowo rozumujący człowiek, nie może sobie dziś na to pozwolić. Okres „przezwycięzania się” naszej gospodarki, okres zmian w metodach gospodarzenia, wymaga przynajmniej 2 lat czasu. Te lata są tym krytycznym etapem, który musimy przebyć. A ten etap to także rok 1957.

tem administracji, zw. zaw. i całej zalogi — w fabryce, na wsi, w biurze. Słuszne stanowisko organizacji partyjnych, powinno być tak przedstawiane i spretykowane, aby cała zaloga i poszczególne organizacje, zrozumiały je nie jako narzucone im i honorowały je pod wpływem przymusu czy groźby, ale jako własnie wypracowane w dyskusji i w danym wypadku najbardziej potrzebne. Niewątpliwie każda organizacja partyjna przy realizacji bieżących zadań będzie po powinna szereg błędów. Z tym faktem trzeba się liczyć. Chodzi jednak o to, aby błędów takich było jak najmniej. Można to jednak osiągnąć tylko drogą krytycznej analizy i systematycznej oceny działalności.

W ten sposób pełnych praw nabierze w takich warunkach uczciwa polemika, pomagająca każdej organizacji partyjnej i każdemu aktywiście. Pozwoli ona na rozwijanie horyzontów myślowych, poszerzenie kręgu zainteresowań, pobudzi inicjatywę kolektywną i jednostki, uźbroi ideologicznie aktyw, a tym samym unicestwił będzie skostnienie, rutynę, szablony. W takich warunkach będą wyrastać prawdziwi działacze partyjni, działacze samodzielnego, działacze realizujący politykę partii w oparciu o konkretną znajomość zagadnień. Gdy warunki te zostaną spełnione, każda organizacja partyjna będzie kierowniczą siłą w swoim środowisku, w mieście i na wsi. Bedzie spełniać swoje statutowe obowiązki.

Będzie rzeczywistość realizować uchwały VIII Plenum.



Widok na młyn „zakładowy” nad rzeką Słupią (pow. słupski). (Foto: Cz. Orłowski)

Zbliża się okres siewu buraków cukrowych a kontraktacja »leży«

Czy wykonamy plan produkcji cukru?

Plan kontraktacji buraka cukrowego w województwie koszalińskim został wykonany dotychczas w 42 proc. Fakt ten poważnie niepokoi zarządcy cukrowni w Gryficach, Pruszcz-Gdańskim i Nakle, które w jesieni mogą stanąć w obliczu braku dostatecznej ilości surowca i niewykonania planów produkcji cukru. Fakt ten powinien zaniepokoić również rady narodowe na naszym terenie.

Jedną z przyczyn zniechęcenia rolników do uprawy buraka cukrowego w naszym województwie są na ogół niskie plony tej rośliny, wynoszące przeciętnie 140—150 q z hektara. Te słabą wydajność chłopci tłumaczą głównie niekorzystnymi warunkami glebowymi. W pewnej mierze rozumowanie to jest uzasadnione, liczne jednak przykłady z terenu świadczą, że nawet na glebach gorszych można uzyskać wysokie plony buraka, pod warunkiem zastosowania właściwych metod uprawy i pielęgnacji. Tak np. w powiecie butowskim przeważają gleby V i VI klasy, jednakże jest tam sporo rolników, którzy, jak np. Tenna Fenkanin, uzyskali z 1 hektara 300 q buraków cukrowych. Niezłe plony buraków, dochodzące do 450 a nawet 500 q z hektara uzyskują czolowi plantatorzy we wszystkich powiatach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w każdym bez wyjątku gospodarstwie chłopskim na terenie naszego województwa można uprawiać buraki cukrowe i w każdym gospodarstwie znaleźć na ten cel 10 lub 15 arów ziemi. Dla tego też dalszy wysiłek aparta tu kontraktacyjnego, poparty

pomocą ze strony agronomów rejonowych, powinien przynieść rezultaty. Chodzi o to, by chłopom wyjaśnić korzyści płynące dla nich z uprawy buraka, a przede wszystkim udzielić im dokładnej, fachowej porady.

Jak wiadomo, na rok bieżący ceny za buraki cukrowe zostały podwyższone z 48 zł do 58 zł za kwintal. Na hektar plantacji według starych cen rolnik otrzymuje 700 kg nawozów sztucznych, w tym 250 kg azotowych, zaś za każdą kwintal dostarczonych buraków 45 kg wyśrodków świeżych lub też 3,75 kg wyśrodków suchych. Dochód z plantacji jest więc niezły. Prócz gotówki można uzyskać także sporą ilość paszy dla inwentarza. W sumie burak cukrowy jest rośliną opłacalną.

Kontraktacja jeszcze trwa, bliski jest jednak okres rozpoczęcia siewu buraków cukrowych. Agenci kontraktacji i służba rolna naszego województwa powinny dołożyć wszelkich starań, by plany wojewódzkie zostały wykonane. Będzie to miało poważny wpływ na polepszenie sytuacji ekonomicznej naszego kraju, umożliwi nam zdobycie dewiz, bo jak wiadomo, cukier stanowi poważną pozycję w naszym eksporcie.

Odnówiemy REDAKCJĘ

OB SZCZECIMECKA — SZCZECINEK. Zwrócić się do oddziału opieki nad dzieckiem Prez. WRN w Koszalinie.

B. K. — BIAŁY BOR. Anonimowych apeli nie drukujemy. Zanewne aniować racji. AUTORY ANONIMU — PGR KWASOWO. Instrukcja rat tonowemu PGR odnowiła dział nam, że obawy Wasze były niezasadzone.

EDWARD DYGAS — DARŁOWO. Zależy nam jak najbardziej na utrzymaniu siatek wierz i czytelnikami. Prosimy Was, jak i wszystkich byłych korespondentów, przetrwać do nas o wszystkim, co się na Waszym terenie dzieje. Spotkania z czytelnikami, o które putacie, będą organizowane w przyszłości. P. S. — SIANÓW. OZR w Koszalinie donosi nam, że kierowniczką kina pouczono, by nie sprzedawała biletów poza kolejkę.

D. K. — SŁUPSK. Nic się przeima kasjerka otrzymała ostrzeżenia.

Z OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWY ARCHITECTURY WNETRZ W „ZACHECIE” W WARSZAWIE.



Na zdjęciu fragment wystawy. Wnętrze wg projektu Mięczyława Puchala z Warszawy. Warto dodać, że eksponowane meble są do nabycia w sklepach.

CAF — fot. Tymiński

Bez różnic w słowie i czynie

Stwierdziliśmy, że są środowiska, są ludzie nie usiłujący absolutnie dostrzec przemian październikowych, które przecież dokonały się (czemu nikt nie zaprzeczy) mimo, że jeszcze nie całkowicie. Trzeba zrozumieć, a zrozumieć to każdy uczeni Polak, że przemiany powstałe po Październiku i potem, rozłożyły się i rozlały w sytuację dla nas trudną, ale trzeba przy tym pamiętać, że powstały one przede wszystkim z woli partii i jej kierownictwa. I dlatego w tym wypadku całkowity nonsens jest twierdzenie, jakoby dawano się u nas odczuwać stopniowo hamowanie październikowych przemian. Partia nasza stała, stoi i będzie stała twardo na stanowisku budownictwa socjalizmu w Polsce. Wiemy, że

w tym miejscu może ktoś powiedzieć „dobrze, ale przecież państwa było przez 12 lat, a mimo to zdarzały się często w naszym życiu wypadki, jakrąwo sprzeczne z ideą socjalistycznego humanizmu, fakty barokaturalnie przedstawiające nam socjalizm, fakty odsuwające nas niejednokrotnie od budownictwa tego socjalizmu wiedeń osob, które z takim stanem rzeczy pogodzić się nie chciały”.

Niewątpliwie takie fakty istniały także w minionym okresie i niewątpliwie były one sprzeczne z idea prawdziwej demokracji robotniczej i państwie budowanym u siebie socjalizm. Nikt dziś nie zaprzecza i nie może zaprzeczyć, że w minionym okresie współpracowanie naszym państwem było często bardzo luźny, abstrakcyjny charakter. Klasa robotnicza praktycznie nie miała

Szkolą się kadry dla harcerstwa

W Chylleach pod Warszawą czynny jest oboz nie czwartki z kolei — dwutygodniowy kurs podharcmistrzowski dla komendantów hufców, członków komend hufców oraz drużynowych z całej Polski. Kursy organizuje Komenda Główna ZHP.

Na zdjęciu: harcerze Jan Dymarski (Rzeszów), Ryszard Jonezyk (Łódź), Józef Huttor (Opole) i Wojciech Kruczkowski (Wrocław) — podczas zajęć terenowych...



CAF — fot. Motill.

Każdy człowiek kryje w sobie jakieś, potencjalne wartości. I jeśli stworzy mu się odpowiednie warunki, potrafi je wyzwać, potrafi wywołanie inicjatywę. Mam tu na myśli inicjatywę w dziedzinie rad narodowych, która wszelkie na szczeblach najniższych jest uboższą, niepełną, to w jednostkach wyższych przejawia się w formie wcale konkretnej. Dziś już nie „Warszawa powinna”, bo Warszawa niewiele może, ale „my powinniśmy”. Tylko kwestia jak.

REALIZACJA tego hasła niejednokrotnie potyka się o stare zarządzenia, dekrety, uchwały. Nie zawsze, albo inaczej, niezadko, dla utworzenia drogi inicjatywy trzeba uciekać się do różnych sztuczek, uzasadnień, by w konkretnym wypadku ministerstwo lub resort uchylił zarządzenia, albo zgodził się na ich pogwałcenie. A więc życie często zmusza nas do coraz to innych posunięć decentralizacyjnych, uchylaających stare przepisy, których mnożenie otacza każdego pracownika administracji. Weźmy choćby dla przykładu kwestię zagospodarowania nieczynnych zakładów, podległych z tytułu swego pierwotnego przeznaczenia odpowiednim ministerstwom. Wojewódzka Rada Narodowa, na której terenie działania leży obiekt, chcąc go zagospodarować we własnym zakresie, musi prosić zainteresowane ministerstwo o zezwolenie. W wypadku dzierżawy, trzeba zawierać umowę z odpowiednim CZ.

Ten stan rzeczy wyraźnie utrudnia pracę gospodarkę narodową, które winny decydować o swym majątku — wszak one są gospodarzem terenu. Meim adomem problem należy do państwa w sposób następujący: jeśli zainteresowane ministerstwo w planie najbliższych dwóch trzech lat nie przewiduje uruchomienia obiektu stanowiącego ich własność, to przechodzą one do dyspozycji rad narodowych. Każdy rok, miesiąc nawet, przynosi gospodarce narodowej poważne szkody.

Tu właśnie wesiliśmy już na teren działania inicjatywy w szeregach pojęcia.

Wielokrotnie pisaliśmy, że w naszym województwie istnieje szereg zakładów, które należałoby zagospodarować dla ożywienia gospodarczego terenu, zatrudnienia bezrobotnych. Niestety, brak funduszy uniemożliwia tego rodzaju przedsięwzięcie. Dlatego też Prezydium Woj. RN ogłosiło przetarg na owe zakłady i wysłało szczegółowe prospektory do różnych województw. Wyodrębnić tu należy te zakłady, które przekazane zostały do

zagospodarowania WZSP i WZP. Pierwszych jest około 40. Są one różne pod względem wielkości i przeznaczenia. A więc młyny, betoniarńe, cegielnie itp. Dotychczas największe zainteresowanie wzbudzą zakłady materiałów budowlanych (najwięcej ofert), mniej pozostałe.



Inicjatywa Prezydium WRN jest godna pochwały z różnych względów. Przede wszystkim zwiększa się ilość materiałów na rynku oraz znikną czarna zasłona i powybijane okna zakładów — ożywi je człowiek.

Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza i inna strona tego zadania. Otoż przewiduje się spółki państwa prywatne — w pełni podzielny zysków. Umowy, zawierane przez Prezydium WRN z autorem najkorzystniejszej oferty, określa formę wkładu obu stron. Np. WRN wyposaża zakład w maszyny, sprzęt, prąd, wodę i inne stosunki wkładu. Zrozumiałe, że taka forma, znana skądinąd w Chinach, jest korzystna dla obu stron i przyniesie nam wiele korzyści.

Warto również wspomnieć o inicjatywie Prez. Woj. RN w sprawie budownictwa mieszkaniowego. Powszechnie wiadomo, że problem ten jest niezwykle trudny do rozwiązania przez państwo, choćby z braku odpowiedniej ilości materiałów budowlanych, funduszy itp. Dlatego też państwo zaleca budownictwo indywidualne na dogodnych warunkach. Np. plan 5-letni przewiduje w naszym województwie wybudowanie 3 tys. budynków jednorodzinnych. To bardzo dużo. Ale w jaki sposób pro-

blem ten rozwiązać, skoro dotychczas zgłosiło się tylko około 25 chętnych (najwięcej z Złotowa, bo aż 16). Wiadomo, że wybudowanie domu pociąga za sobą koszty. Państwo udziela pożyczki na pokrycie tych kosztów w wysokości 70 proc. Nie każdy może sobie na ten wydatek pozwolić. Ale są pewne drogi wyjścia. Problem tkwi w tym, w jaki sposób budownictwo indywidualne rozprowadzić, w jaki sposób uczynić go dostępnym społeczeństwu. Poważną rolę mogą tu odegrać pewne atrakcyjne bodźce.

Otoż Prezydium WRN przygotowało projekt uchwały przewidujący owe atrakcje. Trudno na tym miejscu omawiać wszystkie. Przytoczę najciekawsze, które niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze czytelników.

Biorąc pod uwagę, że tradycyjne formy budownictwa, wysoki koszt dokumentacji technicznej, budownictwo to opóźnia i odstrasza wielu zainteresowanych, sugeruje się przejście na prefabrykaty i opracowanie w drodze konkursu kilku projektów, która w setkach egzemplarzy byłaby rzucona na rynek po minimalnych cenach. Dokumentacja taka uwzględniałaby surowce miejscowe, prostotę, lekkość, dużą wygodę w użytkowaniu, niski koszt budowy (około 40 tys. zł) itd. Przewiduje się spotkanie architektów z ludnością i zapoznanie jej ze sposobami budowania tego rodzaju domków.

Projekt uchwały przewiduje także akty nadania parcel, udostępnianie drzewa, cementu, cegły rozbiórkowej (przeznaczanie ruin do odgruzowania z tym, że pewna ilość wydobytych cegieł przeznaczonych na własność prezydium rad narodowych, pozostała nadaję do wydobycia jako produkcję różnych profabrykatów z trzciną (przez WZMP) itd. Ciężką przy tym jest praca, by pierwsze, który wybuduje domki przy uwzględnieniu materiałów budowlanych zastępczych, zwrócić koszty budowy. Ta forma propagowania budownictwa indywidualnego przyniesie nam pewno pożądane rezultaty.

Omawiając zaledwie cząstkowo inicjatywy Prez. Woj. RN (w myśl powiedzenia: konieczność — matką wynalazku) pragnęłam wskazać na koncepcyjność jego pracy. Zerwano z przykrą tradycją oglądania się na Warszawę i sięgnięto do własnych możliwości. Wydaje się konieczne, by w podobny sposób opracowano plan zagospodarowania uzdrowisk w Kołobrzegu. W tym miejscu nasuwa się stwierdzenie: Prezydium Woj. RN na dobrej drodze. Na drodze inicjatywy twórczej — przykładem dla rad narodowych niższych szczebli.

Janusz Żeleziak

»Kalendarzyk kobiety« wkrótce w sprzedaży

Jeszcze w bieżącym miesiącu ukazuje się w sprzedaży wydany nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich „Kalendarzyk kobiety”, wskazujący dni płodności opracowany według metody Ogino i Knusa. Układ „kalendarzyka” jest przejrzysty i łatwo zrozumiały dla szerokiego rzeszy kobiet. Załączona do niego broszurka zapoznaje kobiety ze sposobami posługiwania się nim, a także z zasadami teorii Ogino i Knusa. Umiejtne posługiwanie się kalendarzykiem stwarza możliwość uniknięcia zajścia w ciążę. Kalendarzyk może także oddać duże usługi kobietom pragnącym mieć dzieci.

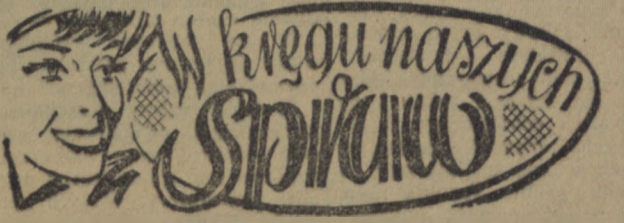
Lekarze specjaliści przestrzegają jednocześnie kobiety, przed korzystaniem z tzw. kalendarzyków małżeńskich oraz suwaków Ogino i Knusa, które ostatnio ukazywały się w sprzedaży. Kalendarzyki te bowiem jak i suwaki, opracowane i rozprowadzane przez prywatnych przedsiębiorców, zawierają zasadnicze błędy.

Kretonowe inwestycje



LES rideaux sont belles... oświadczył mi małżonek trzymając w ręku słowniki francuski (ostatnio z zapałem uczy się francuskiego). Les rideaux, les ride-

aux... szukałam w myśl Ach... To znaczy franki. Rzeczywiście były piękne. Z niebieskiego kretonu w kwiatki. W dzień zsunięte na boki tworzyły miłe dla o-



3 x szczypiorek

TA pierwsza wiosenna Jaskółka pojawiła się już w handlu w dostatecznej ilości, a więc...

SER ZE SZCZYPIORKIEM I RZODKIEWKĄ

Ser zetrzeć na tarce, szczypiorek i rzodkiewkę drobno pokroić. Dodać soli i śmietany. Wymieszać.

MASŁO SZCZYPIORKOWE

Masło rozetrzeć w misce, dodając trochę drobno posiekanego szczypiorku. Posolic.

MASA Z JAJ I SZCZYPIORKO

Jaja ugotować na twardo. Żółtka rozetrzeć z masłem. Białka posiekać drobno, to samo zrobić ze szczypiorkiem. Wszystko razem wymieszać. Posolic.

ka obramowane okna, wieczorem zaś służyły jako zasłony czyniąc na ścianie duży kolorowy prostokąt.

Z tego samego kretonu uszyłam pokrowiec na nasz bynajmniej nie pierwszego gatunku, łapczan.

W ten sposób skromny pokój wyglądał niczym królewski apartament. Miałam zamiar uszyć jeszcze z tego samego kretonu serwetę na stół — ale na razie mam pilniejsze wydatki.

Chciałybyście chyba wiedzieć, moje kochane, co bił żęł o tych inwestycjach". A więc, kreton kupuje się najtańsz (mój kosztował 10 zł z groszami za metr) nie za jasny, ale i nie za ciemny i najlepiej żywy w kolorach. Na przeciętne okno potrzeba pięć metrów normalnej szerokości plus 75 cm na jał banę.

Ilość materiału na pokrycie tapczanu zależy, rzecz jasna, od jego wymiarów. Dla gości falbany obliczamy w ten sposób, że do całego obrotu tapczanu np. 6 metrów dodajemy 1/3 część tej długości na zmarszczenie, tj. w sumie 8 m. Ponieważ falbana powinna mieć około 30 cm szerokości, więc z każdego metra materiału otrzymujemy trzymetrową falbanę. Łatwo zatem sobie obliczyć jej długość.

Wracając jeszcze do firanek. Najlepiej zawiesić je na szklanym karniszu (do nabycia w sklepach gospodarczych — cena ok. 40 zł). Kółka i „żabki” umożliwią nam dowolne przesuwanie firanek.



CAF — fot. Tymlński

Kultura nie jest autonomiczna

CZOŁOWE miejsce w ostatnim numerze „Nowej Kultury” zajmuje obszerny artykuł Jerzego Pomianowskiego pt. „Cena krachu polityki barona Muench-Hausena”, polemizujący z referatem Stefana Żółkiewskiego (wygłoszonym na dyskusji w redakcji „Polityki”) „O potrzebie wyboru kulturalnego”.

Mimo wielu, zdaniem Pomianowskiego, oczywistych i słusznych momentów w referacie, wiele jego tez budzi zastrzeżenia:

- 1. Otworzenia polityki kulturalnej da się może w przyszłości wyobrazić, pod trzema wszelako warunkami.
- 2. Po pierwsze — pod warunkiem bardzo solidnej i poprzedzającej ją walki innej walki o koncepcję tzw. rentowności kultury, dla niebezpieczeństwem jej komercjalizacji.
- 3. Po drugie — pod warunkiem zerwania z idealistycznym mitem o autonomicznym spraw kulturalnych, z przeświadczeniem o możliwości osiągnięcia ich z miejsca bez uprzedniego jasnego wyboru sił, środków i dróg ekonomicznych i politycznych.
- 4. Po trzecie — pod warunkiem, że to, co tow. Żółkiewski nazywa wyborem kulturalnym, nie będzie odbywał się własną drogą przemysłu, administracji, rozkazu managerów, bezdyskusyjnego nakazu instytucji.

Pomianowski obszernie uzasadniając w artykule to swoje stanowisko, podkreśla w zakończeniu:

...Doszło do nawarstwienia na naszej ideologii mnóstwa poglądów i praktyk, które wywoływały niechęć mas pracujących. Skoro była mowa o przywróceniu norm lenińskich, to widzieć je odwrócono. Albo to wszystko będzie konsekwentnie zniszczone i naprawione, albo najgroźniejsze niebezpieczeństwo rzucić cień na przyszłość socjalizmu. Żadne względy nie powinny przeszkadzać śmiałości przy nad przywróceniem teorii i praktyki socjalistycznej świeżości, czystości i jasności. Tylko to przywrócić jej samego mas. Bez rzetelnego wysiłku w tej mierze nie ma mowy także o żadnej naszej ofensywie kulturalnej”.

Powroina kariera tolerancji

BIĘŻACY numer „Polityki” przynosił m. in. artykuł Zofii Stępczak, ustosunkowujący się do aktualnego znaczenia pojęcia: tolerancja. Walka o tolerancję w dziedzinie religij-

nej, naukowej, obyczajowej czy też w stosunku do mniejszości narodowych była wprawdzie — na przestrzeni dziejów — wyrazem postępu, ale —

...jaka by nie była ewolucja tego słowa, było ono i jest wżwazem dopuszczania, znoszenia, pobłażania tego, który „toleruje” wobec tego, który jest „tolerowany”.

Jako aktualną ilustrację „powrotnej kariery tolerancji”, która staje się wyrazem demokracji „na opak”, przytocza Stępczak sformułowane w artykule Teofila Wojcieńskiego („Nowa Kultura” nr 3) żądanie tolerancji w szkołach, dla młodzieży niewierzącej. Podobnie dzieje się z równie normalnym w naszym kraju i w naszych czasach zjawiskiem

Na łamach tygodników

antysemityzmu. Niedosobnym przykładem tego — pisze Stępczak — jest uzasadnianie niesłuszności antysemityzmu m. in. przez Tadeusza Jackowskiego w jego artykule pt. „Wyjeżdżają”, zamieszczonym w „Zyciu Warszawy”, napisanym jakby z pozycji „obrony” oskarżonego.

W stanowisku z pozycji „obrony” wszystko jest w porządku z punktu widzenia zatrymiania się na szczyblu tolerancji”. Ale takiej platformy dyskusji — podkreśla autorka — nie może przyjąć internacjonalista:

...przede wszystkim trzeba byłoby „spytkać”. Jaka jest ich narodowość, bo to oni o tym decydują. W dwudziestym wieku decyduje poczucie narodowe o przynależności narodowej a tylko rasiciel mogą je oceniać na podstawie metryki prababk. Przyjaciela prasa Jackowskiego i, niestety, nie tylko przez niego, piaszczysta dyskusja o antysemityzmie z pozycji „inności” tego narodu, wskazywała, że wydat zarówno „filozofów i pisarzy”, jak „kierowców” i „zbrodniarzy” — w najlepszym razie jest — jak pisze — apelem do „Polaków po słowosko gotowych” o „sercach dobrych” i „mildoci pełnych”. Tylko, że internacjonalista nie traktuje tonych narodowości jako gości w swoim kraju.

Przynajnie im po pierwsze prawo do określenia własnej narodowości, a gdy poczuwają się do innej niż jego własna, uznaje ich pełne, na równi z większością prawa.

A więc nie o tolerancję religijną, ale o pełną, socjalistyczną wolność sumienia, nie o tolerancję dla mniejszości narodowych, ale o pełną równość, o internacjonalizm musi toczyć się ideologiczna walka”.

O anarchosyndykalizmie

W TYM samym numerze „Polityki” znajdujemy obszerny artykuł pt. „Demokracja robotnicza czy anarchosyndykalizm”, napisany przez Józefa Bałcerka, Marię Borowską i Leszka Gilejko w związku z tym, że „mówiąc o radach robotniczych niektórzy kojarzą je chętnie z anarchosyndykalizmem”. Autorzy rozpoczynają artykuł od próby analizy istoty anarchosyndykalizmu, następnie nawiązując do anarchosyndykalizmu rosyjskiego przypominają m. in. polemikę Lenina z tzw. opozycją robotniczą i z poglądami Trockiego w latach 1920—21 oraz ostatnie wypowiedzi Lenina w wydanych w ub. roku „Listach”. Przechodząc zaś z kolei do problemów rad robotniczych w Polsce, kończą artykuł następującym wnioskiem:

„Próby dopatrywania się w ruchu powstawania rad robotniczych anarchosyndykalizmu są niesłuszne, zarówno biorąc pod uwagę istotę samego anarchosyndykalizmu jak i istotę naszych rad robotniczych, które stanowią jeden z najważniejszych elementów umacniania, a nie podważania socjalizmu w Polsce. Nie można wszystkich, co kierowane jest przeciwko centralistyczno-biurokratycznemu metodom zarządzania (nie centralizmowi w ogóle) co stały rzeczywistemu rozwinięciu inicjatywy klasy robotniczej, umocnieniu jej wpływów na kierowanie produkcją, życiem gospodarczym — określać mianem anarchizmu czy syndykalizmu”.

Walka przeciwko biurokratyzmowi, przeciwko likwidowaniu socjalistycznej inicjatywy mas stanowi historyczny problem dla partii omunistycznej, dla ruchu robotniczego. Sprawa, naszym zdaniem, nie zamyka się tylko w dyskusji na temat rad robotniczych (...); trzeba by było dokładnie przedzielić całą spuściznę lenińską, szczególnie z ostatnich lat życia Lenina, kiedy przygotowywał się on do generalnej rozprawy z biurokratyzmem na XIII Zjeździe partii. Dyskusja na te tematy jest nieodzownie konieczna”.

Nowy rozkład jazdy Miejskiej Komunikacji Samochodowej

Z dniem dzisiejszym został wprowadzony nowy rozkład jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie.

W myśl tego rozkładu komunikację miejską obsługiwać będzie regularnie 6 autobusów, zaś w godzinach większego nasilenia ruchu (rano i po południu) będą kursować dodatkowo 3 autobusy.

Autobusy kursujące regularnie są zaopatrzone w numery orientacyjne oraz w tablice informujące pasażerów o trasie jaką autobus przejeżdża. Autobusy dodatkowe są zaś oznaczone dużą literą „D” z numerem pośrodku. Szczegółowe rozkłady jazdy zostaną umieszczone na przystankach dopiero w początku maja.

Radzimy więc naszym czytelnikom ponizszy rozkład wyciąć i zachować.

1 Kursować będzie na trasie: ul. Morska—Armił Czerwonej. Początek jazdy — 5.35 (przejazdy co godzinie), koniec jazdy — 22.35.

Armił Czerwonej—ul. Morska. Początek — 6.06, koniec — 23.06.

2 Morska—Rokossowo. Początek 6.05, przejazdu co godzinie, koniec 23.05. Rokossowo—Morska. Początek 5.34, koniec 22.34.

3 Polskiego Października—Armił Czerwonej. Początek 5.21, przejazdu co godzinie, koniec 22.21.

Armił Czerwonej—Polskie-

go Października, początek 5.51, koniec 21.51.

4 Polskiego Października—Rokossowo, początek 5.51, przejazdu co godzinie, koniec 22.51.

Rokossowo—Polskiego Października, początek 5.19, koniec 23.15.

Ponadto autobus nr 4 będzie obsługiwał trasę Koszalin—Bielice: odjazd sprzed dworca kolejowego o godz. 6.33, 7.33, 15.33, 18.33 i 20.33. Natomiast z Bielic do Koszalina autobus odchodził będzie o godz. 6.45, 7.45, 15.45, 18.45 i 20.45.

5 Osiedle Władysława IV—Kretomino, początek 6.45, przejazd co godzinie, koniec 21.45.

Kretomino—Osiedle Władysława IV, początek 6.15, koniec 21.15.

6 Koszalin—Sianów, początek 5.35, przejazdu co godzinie, koniec 19.57.

Sianów—Koszalin, początek 6.20, koniec 20.20.

Autobusy dodatkowe kursować będą na następujących trasach:

D1 Kursować będzie na trasie Morska—Rokossowo i odwrotnie.

D2 Kursować będzie na trasie Cewelino—Koszalin, odjazd 6.27.

Dzierżęcina—Koszalin, odjazd 7.17. Autobus ten będzie kończył bieg na ulicy Morskiej o godz. 8.06.

Z Koszalina do Cewelina autobus odchodził będzie z Placu Gwiazdźskiego o godz. 15.34 zaś do Dzierżęcina o godz. 18.08.

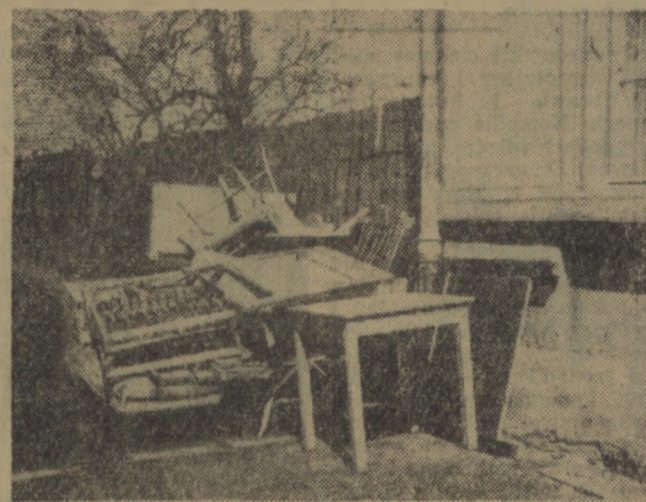
D3 Kursować będzie na trasie Dzierżęcina—Morska—Sianów. Odjazd z Dzierżęcina o godz. 6.17, kończy bieg na ul. Morskiej skąd o godz. 6.37 odchodzi do Sianowa, zaś z Sianowa o godz. 7.35, powraca do Koszalina.

W godzinach rannych autobusy na głównych trasach kursować będą przeciętnie co 8 minut. Tak więc sprawę komunikacji miejskiej należy uważać za rozwiązana tym bardziej, że pod koniec maja br. spodziewane jest przybycie z fabryki w Sanoku dwóch nowych autobusów.

Człowiek mieszka na ulicy, a mieszkanie stoi wolne

W UBIĘGLYM roku Koszalińskie Zakłady Piwo-warsko-Słodownicze wystąpiły z wnioskiem do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie o przyznanie im na mieszkanie dla pracowników budynku po b. ZMP przy ul. Spółdzielczej 12.

KZPS, które w tej sprawie najwięcej zawniły, posiadają uliczamieszkałe dwa pokoje z kuchnią, które rezerwują dla b. dyrektora. Kierownictwo KZPS sądzi, że kosztem Astramowicza którym w końcu musi się prze-cież zainteresować MRN, uda



Od kilku dni meble leżą na chodniku.

lim się zdobyć porządny obiekt.

Kiedy mimo kilkakrotnych interwencji Prezydium MRN nie zainteresowało się tą sprawą, kierownictwo KZPS postanowiło obejść się bez zwolenia Prez. MRN i do budynku, w którym już od dłuższego czasu były wolne dwa mieszkania, wprowadzić ob. Astramowicza. Obecny gospodarz obiektu nie zgodził się na tę samowolę i ob. Astramowicza wyrzucono z bezprawnie zajętego lokalu.

Ponieważ dawne mieszkanie ob. Astramowicza było już zajęte, rzeczy jego rzucono na ulicy. Niepodałoby przy posesji nr 8. I tak już od kilku dni leżą one na chodniku. Ciągłe opady atmosferyczne powodują gnicie i butwienie mebli. Marnuje się cieżka praca człowieka, mimo że

Babki piaskowe, drożdżowe, mazurki...

PSS zapowiada na święta duży wybór ciast

Wzmaga się przedświąteczny ruch w sklepach. Najwyższy już bowiem czas go czynić zakupy. Jedynie sklepy cukiernicze i piekarnie raz dziennie odwiedzić na dwa lub trzy dni przed świętami.

W tym czasie bowiem w sklepach PSS znajduje się w sprzedaży większy wybór ciast. Będą to babki piaskowe i drożdżowe, torty, ciasta kakałowe i inne. Ponadto będziemy mogli zaopatrzyć się w tradycyjne mazurki.

Gospodynie które „fabrykują” ciasto w domu, będą mogły je upiec u naszych piekarzy. Każda z piekarni przyjmuje w bieżącym tygodniu ciasto do wypieku bez ograniczenia. Ponieważ największy tłok jest zwykle u piekarzy w niedzielę i sobotę, radzimy wcześniej pomyśleć o przygotowaniu ciast.

(2)

Z wizytą w zakładzie jajczarskim

Drewniane baraki przy ul. Pawła Findera zajmują Koszaliński Zakład Jajczarski. Do zakładu jaja przywożone są z okolicznych GS-ów. Po przyjęciu w pełni od razu selekcjonuje się je. Ułożone w specjalnych skrzynkach jaja wędrują do ciemni gdzie są przechowywane. Wykręte jaja „zależone” czy zaosile odrzuca się.

Jaja przeznaczone na eksport co przekształceni dostają się na specjalną maszynę — wagę która segreguje je i równocześnie stempluje. Ułożone w skrzynkach z napisem „Poland” poidą do portów w Gdyni lub Szczecinie a stamtąd statkami do NRF, Anglii, Wenezueli, Kuby.

Zakład onuszcza dziennie około 300 skrzyń jaj (każda zawiera 300 sztuk) przeznaczonych na eksport, bądź na rynek krajowy.

W zakładzie jajczarskim za tradycją są same kobiety. Nie dziwnego, praca nie jest tu zbyt ciężka, wymaga tylko czystości i wprawdy. Kobiety pracują również w stolarni, gdzie zbija ją skrzynie do jaj.

Zakład jajczarski ma otrzymać nowe pomieszczenia przy ul. Polskiego Października. Obecnie znajdują się one w trakcie budowy. Przynieszący termin oddania obiektu do użytku naznaczono na IV kwartał br. Drewniane baraki, bez odpowiedniej chłodni nie są dobrym pomieszczeniem do przechowywania nawet krótkotrwałego jaj. Dobrze więc byłoby, aby termin zakończenia budowy nowego zakładu jajczarskiego został dotrzymany.

(ak)

Czy gwoździe są smaczne?

Co za dziwne pytanie. Któż z nas posiada skrzynki z gwoździem gotowy strawić nawet gwoździe? A jednak o takie składki posiadają mieszkańcy Koszalina piekarze naszej PSS, w chlebie kupionym w sklepie PSS przy ul. Lechickiej 28 w dniu 11 bm, jeden z naszych czytelników znalazł właśnie gwoździe.

Radzimy jednak zwracać więcej uwagi na czystość podczas produkcji chleba, bo czasem niedopatrzeń może wywołać nader przykre skutki.

Zachodnia Agencja Prasowa donosi:

OLSZTYN. W ostatnich latach rozpoczęli się w ojedźwizmie olsztyńskim dość poważna uprawa wickliny dla przemysłu koszykarskiego. Jednym z głównych jej producentów jest Państwowe Przedsiębiorstwo Produktów Niedrzwicznych „LAS”. Posiada ono dwie duże plantacje wickliny: w Pogobiu pod Piłchem o powierzchni 75 hektarów i w nadleśnictwie Maskulinskie o powierzchni stu hektarów.

Wicklinę z Pogobia i z nadleśnictwa Maskulinskiego przed przedsiębiorstwo „LAS” wysyła również w dość dużych ilościach zagranicę. (wel)

SŁUŻBA CELNA W PORTACH WYMAGA SZYBKIEGO UŚPIARNIENIA

GDYŃIA. Wzmagający się ruch pasażerski w naszych portach oraz dotychczasowe poważne niedociągnięcia w istniejącym systemie ochrony towarów oraz interesów celnych naszego państwa — jako jedno z pierwszych zadań stawiają konieczność reorganizacji portowej służby celnej i powrocie do takiej jej organizacji, by mogła należycie spełniać swe zadania. Niedocelny służby celnej i jej organizacji niedowład władze najlepiej na przykładzie portu gdynińskiego.

Port Gdynia posiada łączne

12 km nabrzeży i jest najruchliwszym portem polskim, przeladującym głównie towary drobniowe, przy czym czynny jest przez całą dobę. Praktycznie o blo-tę na jedną zmianę przypada za ledwie 37 pracowników celnych (na 12 km nabrzeży), którzy przy równoczesnym obsługiwaniu w porcie kilkudziesięciu statków — rzecz jasna — nie mogą podjąć swym odpowiedzialnym obowiązkom. By zabezpieczyć w odpowiedni sposób interesy państwa, ilość celników w porcie na jedną zmianę winna wynosić co najmniej 67 osób.

Reorganizacji wymaga również system ochrony portu. Straż portowa, na którą skarb państwa asygnuje rocznie 5 milionów zł, nie potrafi skutecznie przeciwdziałać kradzieżom. Również ani system portu pusty na terenie portowe, ani ogrodzenia nabrzeży nie wpływają na ograniczenie strat z kradzieży. Najbardziej było by stworzenie odpowiednio silnego komisariatu portowego MO, właściwie zorganizowanego.

Wniosek ten winny być jak najwczesniej wcielony w czyn, jeśli dobre imię naszych poglądów nie ma być nadal narażane na szwank z winy złej organizacji. (tr)

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wolewodzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wilski (red. na czelnie), Andrzej Czechowicz (red. na czelnie), Marian Rębaka (sek. red.), Jerzy Kles Orski, Jerzy Lesiak, Włodaw Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampo 28. Telefon: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435 (odfakty naziemne — 314). Oddział w Świdwinie, ul. Nieszawskiej 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 684.

Administracja Koszalin, ul. Alfreda Lampo 28, II pięc. el. 38 58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”. Koszalin, ulica Alfreda Lampo 28, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę przeliczenia przeliczenia do dnia 15 listopada. Płatności: KZP w Koszali-

19 700 0000 00 a VII 61 C-17 nr zam. 81

4 DEKARZY, 2 MURARZY oraz 8 ROBOTNIKÓW budowlanych niewykwalifikowanych przyjęte do pracy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wałczu, ul. Kaszubska 16. Warunki pracy według układu zbiorowego w budownictwie. (K.375-0)

OGŁOSZENIA

KIEROWNIKA sekcji inwestycji i referenta drobnych remontów oraz KIER. SKLEPÓW branży spożywczej zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie ul. Jana z Kolna 8. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. K-386-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Drawsku zawiadamia, że „Hotel Adria” w Drawsku z dniem 19 kwietnia 1957 r. nie będzie czynny z uwagi na przeprowadzany kapitalny remont całego budynku. Nadmieniamy, że z chwilą ukończenia remontu ponownie zawiadomi się o uruchomieniu hotelu. K-387-0

WZORCOWY PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY nr 128 w ŚWIDWINIE, ul. Katowicka nr 1 wykonuje remonty ciągłoków wszystkich typów, silników spalinowych, maszyn rolniczych, przyczepek, prace wulkanizatorskie, frezarskie, tokarskie, szlifierskie, spawalnicze i inne. Również przyjmujemy zlecenia na dokonanie remontu urządzeń gorzelniarnych, tartacznych. Prace wykonujemy tanio, solidnie i terminowo. Informacje: telefon 141 i 209. K-389-0

Biuro Zbytu Drewna w Szczecinku poszukuje kandydata na stanowisko KIEROWNIKA Składu Handlowego w Koszalinie. Wymagane są conajmniej kwalifikacje brakarza materiałów drzewnych tartych i produkcji dodatkowej. Szczegółowych informacji odnośnie warunków zatrudnienia udziela Biuro Zbytu Drewna w Szczecinku ul. 3-go Maja 2. K-391

OGŁOSZENIA DROBNE

- LOKALE** ROZNE
- ODSTĄPIE z dopłatą 7 ha gospodarstwo wraz z zabudowaniem w miejscowości nadmorskiej za 3 pokoje z kuchnią w Koszalinie. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-321-1
 - WÓZKI dziecięce, głębokie i spacerowe — najnowsze modele poleca T. Palkowa, Koszalin, P. Findera 18. G-318-0
 - DROGISTA dypl. przyjmie posiadcę (nie w detalu). Miejsceosę obowiązt. Oferty pod „Drogista” Biuro Ogłoszeń, Koszalin. P-325-1
 - Za długi ob. OSIEJ Janusza zam. Koszalin, ul. Morska 78? nie odpowiadam — sona. G-316

CO GDZIE KIEDY? KIND

„NOWA HUTA” — Zbrodnia przy ul. Dantego. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. WDK — Ia Strada. Seanse o godz. 17, 19 i 21. „ZACISZE” — Diabeł wcielony. Seanse o godz. 17.30 i 20. NPRB — niezczynna. „MUZA” — Niesmiertelny garbizon. Seanse o godz. 17 i 19.

KLUB TPPR

RADIO

PROGRAM I na fal 1322 m na dzień 17 kwietnia (sobota)
Wlad: 15.00, 19.00, 21.00, 23.00. Z przyzwoitych technicznych nadawanie pr. I rozpoczynamy o godzinie 15.00. 15.10 Dawna muzyka wiośnia. 15.25 Koncert ork. kameralnych. 16.00 Z życia Zw. Radz. 16.30 „Czego chcemy słuchać?”. 17.00 Rad. kurs nauki jez. ros. 17.15 Sonety klas. 17.33 Sully rozr. 18.00 „Wyprawa na Polesie” — Opow. Iwana Turgieniewa. 18.20 „Prababki naszych doli” — pog. 18.30 Muzyka rozr. 19.00 Korespondencja z zagranicy. 19.15 Znani wirtuozi w repertuarze rozrywkowym. 19.30 W literackiej kawiarni. 21.30 Gw. poznański eksplet 21.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.55 „Książki, które na was czekają”. 22.35 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM II na fal 947 m na dzień 17 kwietnia (sobota)
Program dnia: 6.55, 15.05. Wiadomości: 6.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.00, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 22.30. 5.10 Rozmaitości roln. 5.30 Uw. charakterystyczne. 6.30 Muzyka rozr. 7.10 Muzyka operetk. 8.36 Przegląd pras. 8.15 Muzyka rozr. 8.26 Utwory skrzypc. 9.00 „Muzycy opowiada o wiosnie” — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert krsk. ork. PR. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 19.00 „Gwiazda polarna” — opow. Leszka Golińskiego. 19.50 Muzyka operowa. 11.30 „U przyjaciół”. 11.30 Melodie film. 12.10 Aud. składowa. 12.50 Muzyka lud. 12.59 „A to diasczego?” — aud. dla młodych biologów. 13.15 Z melodii i piosenka przez świat. 14.00 „Kwiatki w futerku” — aud. dla kl. I i II. 14.20 Muzyka. 14.49 Piosenki kompoz. węgierskich. 15.10 Muzyka lud. 15.30 „Bielikina sztuka”. 16.05 Koncert rozr. 16.43 „Powstanie w getto warszawskim” — pog. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Na różnych instrumentach. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Pieśni Georgiusza Desklarcsa. 19.30 Wiersze T. Karłowicza. 19.50 Symfonia ork. rozr. 20.23 Kronika sport. 20.35 Piosenki francuskie. 20.43 Repertuar Ilteracki. 21.00 Koncert chórnolowy. 21.30 Pólnym poemem o sprawach młodzieży. 21.55 Gra ork. taneczna FR. 22.29 Koncert symfoniczny.

Już wkrótce w parku zamieszkają łabędzie

Już za kilka dni na wysypce na stawie w parku zamieszkają para białych łabędzi. W tej chwili łabędzie po przebytej podróży wypoczywają i czekają aż zostanie zakończona budowa ich „domu mieszkalnego”. Młoda para cieszy się dobrym zdrowiem i należy przypuszczać, że zaaklimatyzuje się ona szybko w naszym mieście. W dużej mierze zależy to będzie jednak od nas. Przy okazji zwracamy się więc z apelem, szczególnie do dzieci, by nie ploszyły ani nie karmily tych ptaków. Pragniemy również poinformować, że jeszcze w tym roku należy się spodziewać powiększenia łabędziej rodziny. KW.

Teatralne wędrówki

Dałobóg, w ostatnim okresie niemal wszystkie teatry w Polsce gruntownie przeanalizowały swe plany repertuarowe i przetrząsnęły się na zgoła inną politykę. Dziś z wielu scen nie widać już nuda, nie męczą się widza sztukami schematycznymi, a karmimy go lekką, a przy tym na wysokim poziomie artystycznym postawioną komedią, dobrym tekstem współczesnych autorów.

W SWEJ wędrówce po teatrach nie przypadkowo wstąpiłem do Poznańskiej Komedyi Muzycznej. Znalazłem się tam z kilku powodów. Przede wszystkim afisz głosił: „Panna Nitouche”, komedia muzyczna w czterech aktach Roberta Millanda z muzyką Heryego. Dalej aktorzy gwarantujący dobrą grę jak Hanna Bielanka w roli tytułowej, doskonały i przemilany aktor Henryk Szwajcar krejący Celestyna, organistę klasztoru itp. oraz podwójny debiut na tamtej scenie Juliusza Lubicz-Lisowskiego, którego znamy z działalności na naszym terenie.

Uwspółcześiona akcja tej niezwykle uroczej komedii, wprowadzenie na scenę zamiast tańca naszych dziadów czy pradziadów rock and roll, świeża inscenizacja, stworzyły niezwykle ciekawy spektakl wywołujący i huraganowy śmiech. Komedia opowiada o perypetiach młodej, niezwykle naiwnej dziewczyny, która wychowywana w klasztorze zabłąkała się i... wystąpiła w roli primabaleriny w operetce napisanej przez organistę. Ale nie koniec na tym. Dziewczeczko zakochało się w poręczniku i wypiąwszy niebóże wiele wina „rozrządza” w mundurze jakiegoś grenadierki. — Komedia bawi, komedia rozśmiesza, komedia nawet atakuje dyskryminację, podkreślając, że można, jak twierdzi przełożona klasztoru, obchodzić reguły w wyjątkowych wypadkach jak np. prośba znajomych itp.

No cóż, wydaje mi się, że reżyserowi J. Lisowskiemu mi razem się powiodło (jakkolwiek w roli majora jest zbyt grofeskowy). Złośliwi twierdzą, że to dzięki asyście łowi H. Szwajcarowi... Ale to chyba tylko złośliwość.

NIKT nie puzyla mi tego za zaręczyność, ale choleraż zaręczyność, że „Alde” Verdiego oglądali w dniu otwarcia Kanalu Sueskiego dla średniej i wyższej. Poobnie oglądali ją paucyacy w Europie w dniu otwarcia



Hanna Bielanka

zagrał na kanale w 1871 roku, na która to uroczystość Verdi operę napisał. Analogia do mojej osoby jest tu raczej przypadkowa.

Otoż przypadek zrzucił (nie to w życiu zależy od przypadku), że usłyszałem i zobaczyłem osławioną już dziś Halinę Sionulowską w roli Aidy. Sionulowska na scenę doszła się przypadkowo zastępując chorego solistkę. Debiut wypadł znakomicie. Zarówno słuchanie (premię, czytały soprano) jak i oglądanie (świetna aparacja) należały do przyjemnych.

W sumie „Aida” jest widowiskiem ciekawym. Warto zanotować, że powodzenie jej nie słabnie od roku. Z braku miejsca nie mogę omówić ciekawej inscenizacji Jana Popiela. Dekoracje, gesty taneczne — prosty żywocem zjęte z fresków, które znamy z różnych reprodukcji. Muzyka, oó muzyka... Verdi nie potrzebuje listów polecających.

oprócz opery i trzech państwowych teatrów dramatycznych istnieje we Wrocławiu szereg małych teatrów o charakterze eksperymentalnym. Wśród teatrów dramatycznych nastąpiło wyraźne przegrupowanie sił. Tak np. paterkę lidera od Teatru Polskiego przejął dawny teatr Młodego Widza, który ostatnio przyjął nazwę Teatru Rozmałości. Teatr Kameralny utrzymuje się na jednym poziomie. Teatr Polski przeżywa impas zarówno w sensie repertuarowym jak i aktorskim, z którego ostatnio próbuje wygrzebać się nowymi premierami w rodzaju „Amfionia 38” J. Giraudoux.

Sztuka ta jest przeciwstawieniem inteligencji kobiety sprytu i bęskowi Jowisza. Z ciałej ingerencji bogów w życie człowieka ten ostatni wychodzi zwycięsko. Autor występu

je w roli demaskatora mitu Bohdan Korzeniowski, którego inscenizację powtórzył Teatr Polski. „W sztuce... cała walka toczy się o zachowanie godności ludzkiej, która stanowi dla nas wartość tak cenną...”

Komedia Giraudoux jest napisana świetnym językiem, pełno w niej „złoty” myśli, celnych i dowcipnych powiedzonek, aluzji, humoru. Grają ją przez najlepszych aktorów tej sceny, ale w zbyt słabym tempie. Stąd wrażenie dłużyzny i jakby cienia nudy.

Teatr Rozmałości obok ciekawie wystawionej „Antygony” Anouilha i „Ifigenii” A. Obeya wprowadził na scenę „Azatę” Christie z „Pułapką na myślenie”. Wystawienie sztuki o typowo angielskim klimacie, kapitalnym, niezwykle dramatycznym dialogu, wspaniałej konstrukcji, wartkiej akcji jest niewątpliwie poważnym osiągnięciem. Dużo się o niej mówi. W zespole wyróżniły się M. Klebowska, J. Nowicki, W. Wieckowski, A. Narlewicka i A. Dzieszyński. Zespół wyrównany i dobry aktorski. Podobnie reżyseria Z. Łoźniński i scenografia A. Jędrzejowska.

30 marca br. na scenie Teatru Kameralnego widziałem premierę „Haddy Gabel” H. Ibsena. Jest to okrutnie ciężki dramat psychologiczny o pewnych, aczkolwiek subtelnych tonach symbolistycznych i romantycznych. Jego inscenizacja nie odbiega w zasadzie od tradycji. Nie czuje się tu współczesnego teatru. Ktoś mógłby zakwestionować: przecież to sztuka z ubiegłego wieku? — Tak, a teatr Villura?



Na zdjęciu: fragment „Środmieścia” Brukseli. (Belgia). (CAF — fot. Baranowski)

SPORTE

Koszykarze - juniorzy przed pucharem młodzieżowym

Już 26 bm. młodzieżowa reprezentacja naszego okręgu w piłce koszykowej weźmie udział w turnieju w Opolu. Impreza ta będzie poważnym sprawdzianem umiejętności naszych młodych koszykarzy. W turnieju startować będą bowiem reprezentacje kilku województw. Zamiast snuć horoskopy na temat ewentualnych zwycięstw czy porażek, zatrzymajmy się raczej nad przygotowaniem naszego zespołu, jego składem, brakami czy walorami.

I tu trzeba podkreślić, że bodaj że po raz pierwszy przygotowania są prowadzone z pełną myślą, starannie niż dotąd. W ub. sobotę, po zajęciach szkoleniowych dla sekcji seniorskiej WKKF zorganizowała sparringowy mecz „młodzieżowców” z reprezentacją seniorów. Młodzi koszykarze, na fle swych starszych kolegów wypadli dobrze. Razil nieco brak zgrania, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że reprezentacyjny zespół rekrutuje się z czterech klubów.

Ziemlicki, Basiński i Michałowski grają w walekiej Olimpij, Zemiadzin, J. Szeller, Kotacki i Vogiel w Iskrze, Tomaszewski, Wiśniewski i Wolutewicz w Bałtyku, zaś Przybysz i Karczewski — w Zyrwie Koszalin. A ponieważ zespoły te lansują różne taktyki, o zrozumieniu w drużynie reprezentacyjnej nie jest łatwo.

Na szachownicy

Dzignie z kolei zwycięstwo z sobowłami na swym koncie reprezentacji Czarnych Śląska występujący w finałach drużynowych mistrzostw Polski. Napierw pokonał 4,5:2,5 pkt. zespół SKS Spółem z Łodzi, a w ub. niedzielę w identycznym stosunku zwyciężył drużyna Lechii. SKS Spółem, prowadzona przez mistrza Gadałkińskiego, do spotkania z zespołem Czarnych przystąpiła od zwycięstwa do zwycięstwa. Zwycięstwo Kupieczen ma więc szczególną wagę.

B. dobry Ziemlicki robi wiele kroków, zwłaszcza przy przejściu do koźlowania. Przybysz zwinęła z oddaniem strzały nawet w najdogodniejszych sytuacjach. Wolutewicz zwinętno przytrzymuje piłkę itd.

W kilkunastu wierszach

WICEMISTRZ olimpijski w szachu o tarczy Amerykanin Bob Gutowski, poprawił należący do niego rekord uniwersytecki USA o 2,5 cm. Gutowski uzyskał na zawodach w Los Angeles 4,675 m.

Człuchów zwycięża na motocyklach

W ub. niedzielę dnia uczczenia Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu odbyły się na trasie długości 160 km okrzewo patrolowe mistrzostwa motocyklowe. Trasa wiodła przez pięć powiatów. Start i meta w Koszalinie. W mistrzostwach wzięło udział 11 patrol w klasie 125 cm.

W kilku wierszach

WICEMISTRZ olimpijski w szachu o tarczy Amerykanin Bob Gutowski, poprawił należący do niego rekord uniwersytecki USA o 2,5 cm. Gutowski uzyskał na zawodach w Los Angeles 4,675 m.

Pierwsze miejsce zajął patrol LPZ Człuchów, otrzymując jako nagrodę trzy opony z detkami. Na drugim miejscu uplasował się LPZ Słupsk, zdobywając w nagrodę 3 lżeuchy motocyklowe, a na trzecim miejscu uplasował się patrol LPZ Bytów, otrzymując w nagrodę 3 pary okularów. (J. b.)

W kilkunastu wierszach

NOWEL porażki doznał świetny narciarz austriacki Salter podczas zawodów w Portland (USA). W skłonie na międzynarodowych zawodach z udziałem członków narciarzy europejskich zajął on dopiero trzecie miejsce — 2:36,0. Zwycięzył Riedl (Austria) — 2:32,0.

Świat w pytaniach

Nasz nieustający KONKURS

W kilkunastu wierszach

RADZIECKI sztangista wagi lekkiej Chabudinow poprawił należący do niego rekord świata w wlekaniu. Uzyskał on 125 kg.

Seria VIII.
3. KOGO NAZYWAŃ „OJCEM SCENY NARODOWEJ”?
4. JAK SIĘ NAZYWA ODKRYWCA PENICYLINY?



— 113 —

Szedł skulony pod wierzbą i mało brakowało, a byłoby go wzięli za anioła. Bywają takie kamienne anioły na grobach. Zakład Modycywn stwierdził, że śmierć nastąpiła bezpośrednio po ataku serca, jako pochodna zatrucia alkoholem.

— Był to z całą pewnością ten sam gość, o którego ucieczce z Krzyków opowiadała Święta — wrócił kolega nacelnik wydziału. — Przemawia za tym fakt, że miał na nogach właśnie pepeggi. Zresztą weźmiesz fotografię i pokazesz ją Świętej.

— Poza tym, ażeby tę historię zakończyć, możemy wam podać dalszą informację — podjął kolega wykładowca. — Otoż poszczególne komisariaty wrocławskie miały z tym człowiekiem kłopot od dwu albo i trzech lat. Cierpiał na okresowy zanik pamięci. Rodzina molestowała nieraz, ażeby go szukać, podczas gdy wędrował po kraju. Był w Krakowie, potem w Poznaniu. Znaleźli go kiedyś w Gdańsku. Zawieruził się chyba na trzy miesiące w Nowej Hucie, gdzie pełnił podobno funkcję stróża nocnego. Oczywiście

Śledził skulony pod wierzbą i mało brakowało, a byłoby go wzięli za anioła. Bywają takie kamienne anioły na grobach. Zakład Modycywn stwierdził, że śmierć nastąpiła bezpośrednio po ataku serca, jako pochodna zatrucia alkoholem.

— Był to z całą pewnością ten sam gość, o którego ucieczce z Krzyków opowiadała Święta — wrócił kolega nacelnik wydziału. — Przemawia za tym fakt, że miał na nogach właśnie pepeggi. Zresztą weźmiesz fotografię i pokazesz ją Świętej.

— Poza tym, ażeby tę historię zakończyć, możemy wam podać dalszą informację — podjął kolega wykładowca. — Otoż poszczególne komisariaty wrocławskie miały z tym człowiekiem kłopot od dwu albo i trzech lat. Cierpiał na okresowy zanik pamięci. Rodzina molestowała nieraz, ażeby go szukać, podczas gdy wędrował po kraju. Był w Krakowie, potem w Poznaniu. Znaleźli go kiedyś w Gdańsku. Zawieruził się chyba na trzy miesiące w Nowej Hucie, gdzie pełnił podobno funkcję stróża nocnego. Oczywiście

— Ciekawe postacie stworzyli J. Zakrzewska w roli tytułowej i J. Pieracki jako Eilert.



G. Verdi w współczesnej karykatury francuskiej.

— Ciekawe postacie stworzyli J. Zakrzewska w roli tytułowej i J. Pieracki jako Eilert.

nie ma mowy o jakimkolwiek powiązaniu ze sprawą Feliksa Kojry...

Wyczerpałmy ten poboczny temat w ciągu zaledwie kilku minut i teraz można było przejść bezpośrednio do sprawy grobowca.

Tak, jak poinformował mnie wczoraj podczas rozmowy telefonicznej oficer dyżurny z Wrocławia, w trakcie sporządzania opisu, w którym należało umiejscowić znalezienie zwłok alkoholiaka, koledzy ze szkoły milicyjnej natknęli się właśnie na grobowiec z napisem „Familie Gabel”.

Kolega wykładowca przekazując mi w tej chwili pełną sytuacyjny i protokół, podkreślił w nim, odnośnie zdania czerwonym ołówkiem.

— Czekaliśmy z tym do waszego powrotu, kapitanie — powiedział teraz, dodając, że skoro całość śledztwa jest w moich rękach pewno będę chciał zaglądnąć tam osobiście.

Byłem mu wdzięczny za tego rodzaju decyzje. Przypadkowo odkrycie sfałsiwano w nowym świetle zachowanie się Świętej. Czyżby pokazując mi okolice na Krzykach, gdzie prawdopodobnie doszło do napadu wiedziało, że nie opodał znajduje się grobowiec z napisem „Familie Gabel”? I co miałyby oznaczać w rezultacie to doprowadzenie mnie na ślad grobowca Gabelów? A może podczas pamiętnego spaceru przyśleliśmy z nią właśnie w tamtą okolicę zupełnie przypadkowo?

Pomyślawszy chwilę spytałem kolegę wykładowcę jakimi piamentem wyciosano na płycie napis „Familie Gabel”.

— Napis pochodzi chyba z końca ubiegłego stulecia i jest utrzymany w gotyku — brzmiała krótka odpowiedź.

Wypadło z kolei zwrócić się do komendanta szkoły z prośbą o zmobilizowanie odpowiedniej ekipy elewów. Tymczasem zaś przed udaniem się na cmentarz na Krzykach postanowiłem sprawdzić: czy i w ja

kim stopniu wskazówki Świętej sprzed trzech dni były... celowe?

Kolega nacelnik wydziału śledczego przydzielił mi bez chwili wahania Citroena. Ponieważ zaczęło padać zrzuciłem na siebie pelerynę i schodząc na dół zapowiedziałem, że za pół godziny będę z powrotem.

Mimo pełni lata ten dzień był jakby zapożyczony z jesieni. Tylko tu i ówdzie przemknął pod ścianą domu, mokry jak przysłowiowa kura, przechodzień. Opustoszały nawet tramwaje.

Kierowca znał adres Świętej... Była w domu i w nieobecności gospodyni podśpiewując sobie, zresztą pięknym falsetem, walca „Francois” — prasowała kwieciste bluzki. Moje pojawienie się w progu suterenu, przy ulicy Świdnickiej, wywołało poploch.

— On, bo, proszę pana, niech pan wyjdzie, bo tutaj mnie żaden mężczyzna nie odwiedza! I w ogóle co na to ludzie powiedzą?! — wykrzyknęła na powitanie, wymachując żelazkiem w ręku. — Ja pana naprawdę bardzo proszę. I jak pan chce iść na spacer, to ja też... Ale umówmy się na dworcu i jak tylko deszcz ustanie padać!

Nie nie zapowiadało, aby tego samego dnia deszcz przestał padać. Podałem więc Świętej kartkę z kilkoma napisanymi pospiesznie gotykami zdaniami i poprosiłem:

— Powiedz mi, Anielciu, co tu napisane i jak ci się ta moja propozycja podoba?

W treści pisma były komplementy, na które powinienaby bez chwili wahania zareagować. Spojrzawszy z początku z zainteresowaniem, obruszyła się natychmiast, wykrzykując:

— Wariat, jak mamcie Kocham, wariat! Czego pan fu ode mnie chce? Niech pan mnie nie bajeruje po turecku, bo mnie to wszystko fik! Ja się w ogóle na ta kiem pisaniu nie znam. I, panie złoty, niech pan sobie stąd idzie...